Nr. 47. Czwartek, 27. Lutego 1902. Rok 92.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60. h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 25 lutego.

Dzisiaj Izba posłów parlamentu wiedeńskiego przystąpi do szczegółowej dyskusyi budżetowej. Dyskusya ogólna miała przebieg poważny i spokojny. Po kilkuletniej przerwie musiała ona przybrać znaczniejsze rozmiary, — ale wszyscy mowcy traktowali rzecz ze stanowiska zasadniczego i poważnego; mowy posłów polskich w szczególności wysunęły się na plan pierwszy powagą rzeczowego ujęcia przedmiotu i traktowaniem go ze stanowiska szerszego, przy gorliwem przestrzeganiu specyalnych interesów kraju. Znana mowa P. Prezydenta Ministrów podniosła poziom dyskusyi i zjednała sobie ogólne uznanie w parlamencie i w prasie jako wyraz poglądów Rządu, świadomego swych zadań i swej siły, a kierowanego pragnieniem wywiązania się jak najlepiej ze swego obowiązku i mogącego z zadowoleniem stwierdzić, że jego starania wyprowadzają Państwo z kilkuletniego zastoju na drogę normalnego rozwoju i pracy.

Dyskusya ogólna przeciągnęła się jednak nieco i chociaż nie jest jeszcze wykluczoną możność załatwienia budżetu w dyskusyi szczegółowej do świąt Wielkanocnych, to jednak w kołach parlamentarnych liczą się z możliwością, że okaże się potrzebnem uchwalenie prowizoryum budżetowego na jeden miesiąc oraz zebranie się Rady państwa na obrady także w kwietniu po feryach świątecznych. W takim razie cały kalendarz parlamentarny, dotychczas projektowany, musiałby uledz pewnej zmianie. Mianowicie, sesya sejmowa nie mogłaby wówczas odbyć się w kwietniu, jak to podobno było zamierzone, lecz byłaby odroczona do maja; w maju zaś także zebrać się mają, w tym roku w Budapeszcie, Delegacye wspólne. Jeżeliby jednak parlament zebrał się w kwietniu, wówczas prawdopodobnie wypadłoby Izbie posłów zająć się jeszcze kilku sprawami, jak uchwalenie podatku od biletów kolejowych tak, aby zniesienie myt mogło nastąpić ze styczniem roku przyszłego, oraz kwestya handlu terminowego zbożem, na którego zniesienie naciskają koła agrarne.

W każdym jednak razie zależeć musi także stronnictwom parlamentarnym, na tem, aby dyskusya szczegółowa nad budżetem nie przeciągała się w nieskończoność i aby ująć ją w pewne ramy, tak jednak, aby uszanowaną była nie tylko wolność słowa, lecz także prawo każdego stronnictwa do zabierania głosu w danej sprawie. W tym celu — jak telegrafują z Wiednia — pod przewodnictwem Prezydenta Izby hr. Vettera odbyła się wczoraj konferencya przewodniczących klubów izbowych celem porozumienia się co do ustanowienia listy mowców w dyskusyi szczegółowej nad budżetem. Pos. Baernreither proponował, aby dla przewidywanych jeszcze 28 debat dopuścić po 8 mowców, w ten bowiem sposób dostanie się do głosu połowa członków wszystkich klubów. Po dłuższej dyskusyi wybrano subkomitet, złożony z pp.: Dzieduszyckiego, Baernreithera, Derschatty, Pacaka i Pernerstorfera, który ma porozumieć się z klubami, ustanowić szczegółową propozycyę i przedłożyć następnie sprawozdanie konferencyi przewodniczących klubów.

Subkomitet zebrał się zaraz wczoraj na posiedzenie i obradował nad kluczem co do podziału liczby mowców wedle rozmaitych stronnictw i tytułów budżetu; mowców wyznaczą już naturalnie kluby same. W kołach parlamentarnych sądzą, że porozumienie da się osiągnąć.

Rada Państwa.

(Dalszy ciąg telegraficznego sprawozdania z posiedzenia Izby posłów w dniu 25 b. m.).

Wiedeń, 26 lutego. Wczoraj odbywała się w dalszym ciągu ogólna dyskusya budżetowa. Po pp. Weisskirchnerze i Peschce, zabrał głos mowca Koła polskiego poseł Kozłowski. Podniósł on, że dotychczasowa dyskusya obracała się około kwestyj narodowościowych, ekonomicznych, a także i około sprawy podniesienia poziomu austryackiego parlamentaryzmu. W kwestyi narodowościowej o tyle nastąpiło polepszenie, że sposob walki wielkich stronnictw stał się bardziej umiarkowany, aniżeli dawniej, co powinno zachęcić Rząd w duchu ostatniej mowy Pana Prezydenta Ministrów dr. Koerbera do dalszej pracy, aby była możliwość usunięcia powodu dotychczasowych zawikłanych stosunków.

Skrajne, radykalne stronnictwa tracą tylko przez to grunt pod nogami, gdy ich życzenia są spełnione. Jest więc obowiązkiem Rządu przeprowadzić zdrową reformę społeczną.

Roztrząsając dalej sprawę ugody z Węgrami, żąda mowca rewizyi umowy w sprawie kolejowej i weterynaryjnej. Przyłącza się do zdania p. Mengera o urządzenie sądu rozjemczego dla rozpatrywania różnic, tyczących się ugody, jednakże z tem zastrzeżeniem, że sąd ten rozjemczy kwestye sporne, poruczone sobie, rychlej załatwi, aniżeli sąd rozjemczy w sprawie „Morskiego Oka“.

Mimo, iż żaden kraj nie ponosi tak wielkiej szkody z powodu konkurencyi węgierskiej, jak Galicya, mimo, iż żaden kraj nie miałby takiego interesu w tem, aby ugoda nie przyszła do skutku i aby zaprowadzono granice cłowe między Austryą a Węgrami, to jednak stronnictwo mowcy jest za ugodą, ze względu na całość Monarchii i mocarstwowe jej stanowisko. Mamy więc prawo — oświadcza mowca — żądać, abyśmy na polu polityki kolejowej, przemysłu i na polu rolnictwa otrzymali silne poparcie i doznawali ochrony wobec nadużyć fiskalizmu.

P. Kozłowski omawiał następnie kwestyę przemysłową w Galicyi; zajmował się szczegółowo sprawą cukrową i przemysłem drzewnym; omawiał kolejnictwo w Galicyi, przyczem oświadczył, że przedłożeniem inwestycyjnem gabinet dr. Körbera wystawił sobie pomnik niespożyty. Przechodząc na pole spraw podatkowych, zaznaczył mowca, że ludność rolnicza Galicyi ma przedewszystkiem te życzenia, aby ceny soli zostały zniżone. Gdyby nawet nastąpiło z tego powodu uszczuplenie dochodów, byłoby to tylko chwilowem, a w najbliższym czasie upadek ten byłby wyrównany przez zwiększenie się konsumcyi.

Położenie miast galicyjskich, a szczególnie Lwowa i Krakowa jest takie, iż wymaga pomocy ze strony Rządu, aby miasta te mogły przystąpić do spełnienia wszystkich swych własnych zadań, które nie cierpią już zwłoki.

Bezpośrednie podatki w żadnym kraju, który ma progresywny podatek dochodowy, nie są tak wysokie, jak w Galicyi. Konie-

---

28)

HAJOTA.

OSTATNIA BUTELKA.

POWIEŚĆ.

(Z cyklu: „Z dalekich lądów“).

IV.

(Ciąg dalszy).

Ogromna radość zapanowała wśród faktoryjnej czeredy, jeden tylko Topsy-Turwy nie okazał dobrego węchu; przepadł gdzieś bowiem bez śladu i nie można się było spodziewać, aby się wcześniej niż za parę dni odnalazł, jak to zresztą miał w zwyczaju, ilekroć coś przeskrobał. Monra to podwójnie cieszyło, bo sobie chłopca za tę ucieczkę zakarbował i byłby to niewątpliwie jeden z najpiękniejszych dni w życiu Akrajczyka, gdyby nie utrata szapoklaka której przeboleć nie mógł.

Uszczęśliwieni też byli i ludzie Archibonga. Pan Benson sowicie ich obdarował; Archibongowi zaś jako odwzajemnienie za kozy — wszak tamto wszystko było tylko restytucyą — posłał piękną, gobelinową serwetę, na którą jakoś nie znajdował amatora.

Idyota! pomyślał, patrząc, jak Monro z kuchcikami, wypędzali kozy za ogrodzenie, odłączywszy parę skazanych na bezwłoczne zarżnięcie. Wolałbym, żeby mi był przysłał parę skrzynek piwa.

V.

Potoki światła wylewały się przez okna jadalni na główną werandę, spadając złotawemi smugami na wierzchołki rosnących pod nią ogromnych krzaków róż. Gęsty rząd lamp i kandelabrów tworzył niby sznur jasności, unoszący się nad wielkim stołem, który błyszczał cały i migotał porcelaną, szkłem i nowym platerem.

Pokojowi chłopcy, w odświętnych *clotch'ach* ze złotemi frendzlami przystroili go, z tem wrodzonem poczuciem ornamentacyi, które tresura pana Bensona ujęła w karby europejskiego smaku.

Szkarłatne bukiety hibiskusów, poprzetykane mlecznemi gwiazdami, rzucały ciepły odblask na sinawą białość obrusa, na którym wiły się arabeski z drobnego różnokolorowego kwiecia. Kieliszki rozmaitej wielkości grupowały się w małe, pełne obietnic oazy przed połyskliwą pustynią każdego talerza. W serwetach, misternie powykręcanych, tkwiły wiązanki róż i pomarańczowych gałązek.

Pośrodku, w ogromnym, pięknie cyzelowanym koszu "Britania", złociły się gujawy, pomarańcze, pomerozy, mangustawy, umieszczone tu tylko dla ozdoby, bo "brzegowcy" gardzą owocami.

Chłopcy, zachwyceni własnem dziełem, z oczyma błyszczącemi radością oczekiwania kręcili się dokoła stołu, wciąż jeszcze poprawiając to symetryą łyżek, to linię talerzy.

Kofele stał pogrążony w niemej ekstazie. Od pół roku dopiero przebywał w domu pana Bensona i nigdy jeszcze nie widział podobnych przygotowań. Szczególniej czarowało go światło jarzące. Jego dzika duszyczka rwała się do niego jak ćma. Był przytem bardzo durny z samego siebie. Pan Benson, który po powrocie od Archibonga i załatwieniu interesu z kacykiem z głębi, wpadł w doskonały humor, własnoręcznie upudrował mu główinę złotym proszkiem, przykazując poruszać się jak najwolniej, aby puder nie oblatywał; a uszczęśliwiony nową ozdobą dzieciak, ledwo śmiał mrugać oczami, co mu nadawało bardziej niż kiedykolwiek pozór bronzowej statuetki miejscami już zoksydowanej.

Goście byli spodziewani dopiero o dziesiątej. — Wskutek zajścia z *Ekbo* Monro nie był „zdatny“ w żaden sposób wydążyć wczesniej z obiadem, co uwzględniwszy pan Benson, wsadził Krumana w pirogę i posłał go z odpowiednią kurendą do wszystkich zaproszonych.

Ale teraz, mogli już przybyć lada chwila.

Na *beachy* płonął rząd smolnych, pozatykanych w ziemię pochodni, wkręcając się krwawemi śrubami w wodę, czarną w tem miejscu od wznoszących się nad nią zabudowań.

Raz po raz snopy iskier odrywały się i padając cicho na piasek, zaścielały go niby ognistem kwieciem.

Mieszkalny dom tonął w zieleni. Krumani pod przewodnictwem clarków przystroili go, w smukłe, ogromne liście *rafii vinifery* (palmy winodajnej) przytwierdzając po jednym liściu do każdego werandowego słupa. Na froncie jaśniały ułożone z różnokolorowych, papierowych latarek cyfry E. B., co było również pomysłem i pracowitą niespodzianką clarków. Wszystko miało pozór uroczysty, świąteczny.

Na tylnym yardzie przy ognisku ucztowali *boyc* z Archibongowych naddatków do rabunku *Ekba*. Pan Benson kazał im wydać skrzynkę dżynu i parę gallonów rumu, wesielili się więc sławiąc hojność „massy“ i żałując, że ten, wbrew ogólnemu zwyczajowi, nie urodził się przynajmniej ze cztery razy w życiu.

Pan Benson wyszedł na główną werandę i oparty o balustradę czekał.

Stanowczo sprzyjała mu pomyślna gwiazda, bo oto niemal w ostatniej chwili ta przeklęta bestya Scott, który wiedział o jego piwnym kłopocie, nawinął się z propozycyą dostarczenia „zkądś od kogoś“ dwóch skrzynek, oczywiście za podwójną cenę.

Pan Benson nie wahał się ani chwili; byłby przepłacił to piwo tak, jak Monro w swoim czasie szapoklak; i teraz mając niespodziewanie dwie skrzynki więcej, mógł już być nieco spokojniejszym o losy dzisiejszej uczty.

Nie będzie to jeszcze, jak być powinno, ale od biedy ujdzie. Reszty dopełnią *cocktaile*. Więc rozpromieniony, uśmiechnięty, muskał swój piękny wąs i poglądał na rzekę, bez śladu wczorajszego rozmarzenia i tęsknot. Nawet mu na myśl nie przyszło, że wczoraj o tej porze stał tam.... na misyjnej werandzie ze śliczną Djaną i zapatrzony w nią tracił poczucie miejsca i czasu.

Ale ona pamiętała; pamiętała za siebie i za niego, jak to najczęściej udziałem kobiet bywa, i w tej chwili z tego samego miejsca co wczoraj, spoglądając na księżyc, wywoływała wspomnienie każdego jego słowa, każdej zmiany w twarzy i tęskniła — także według opłakanego przywileju kobiet w podobnych wypadkach.

Pierwszy przybył pan Arnstrong, krępy, niski, blisko pięćdziesięcioletni mężczyzna, senior faktoryjnych agentów, stary wyjadacz brzegowy, z obrzękłą twarzą, cynicznym uśmiechem na bezkrwistych wargach, i wyblakłemi oczyma, w których po przez alkoholiczne mgły przebijał się spryt i dowcip.

Firmy ceniły go za wielkie doświadczenie i znajomość miejscowych stosunków, i mówiono o nim powszechnie, że byłby mógł zajść daleko, gdyby był chciał. Ale on wolał zostać blisko i nie trudzić się.

Drwił ze wszystkiego i ze wszystkich, mając szacunek jedynie dla pełnej szklanki, a po części i dla pełnego talerza; mimo to, koledzy lubili go, bo był uczynnym i nie miał żadnej zawodowej zawiści. Stary kawaler, nie cierpiał kobiet powyżej lat trzydziestu, młodsze zaś, znosił jako złe konieczne, i to takie, które nawet dosyć często powinno być tolerowane.

Towarzyszył mu starszy clark, jego własny siostrzan, anemiczny, milczący młodzieniec. Ten miał w Anglii narzeczoną i dochowywał jej tu na brzegu wierność tak stale, że pan Arnstrong nie nazywał go inaczej, jak „miss“ Bruon, lub „dziewiczym Dickiem“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

czne są zwłaszcza ulgi w podatku domowo-klasowym.

Mowca poruszył następnie kwestyę fiskalizmu i twierdzi, że najwyższy już czas do usunięcia stosunków, które są niemożliwe. Jeżeli urzędnik się pomyli na niekorzyść państwa, to go ukarzą, jeżeli zaś się myli na niekorzyść stron, to często otrzymuje nawet odznaczenie. (Potakiwania na ławach Polaków). Samowolne podwyższanie fasyj, wpływanie przy wyborach do komisyj podatkowych, terroryzowanie tychże komisyj i w ogóle stronnicze wykonywanie ustaw powinno być karane. (Oklaski). — Ten stan powinno się usunąć, gdyż dalsze jego trwanie może tylko wzmocnić ruch radykalny.

W budżecie oświaty nie ma dla Galicyi ani jednej nowej szkoły średniej, ani jednego seminaryum nauczycielskiego: natomiast są w tym budżecie dwie zdobycze, o które się wcale nie staraliśmy, a mianowicie dwa nowe urzędy podatkowe. (Wesołość).

Pilną sprawą jest zniesienie handlu terminowego zbożem. Nie jestem wprawdzie nieprzyjacielem wogóle giełdy, ale sądzę, że przywileje giełdy są nieuzasadnione.

Następnie mowca żalił się na stosunki, panujące w X. komendzie armii w Przemyślu. Posłowie polscy, którzy zawsze dostarczają środków Państwu na utrzymanie siły zbrojnej, celem utrzymania stanowiska mocarstwowego Monarchii, uważają za swój obowiązek — mówił dr. Kozłowski — wypowiedzieć tu otwarcie, że stosunki takie w Przemyślu dłużej nie mogą trwać. Stosunek komendy korpusu do władz sądowych i autonomicznych i do ludności, bez winy tych władz, jest bardzo naprężony i mowca domaga się od P. Prezesa gabinetu interwencyi w tej sprawie wobec Rządu wspólnego.

Biorąc asumpt z mowy posła Gregra, oświadcza mowca: Byłoby pożądanem, aby zasłona przebaczenia i zapomnienia spadła na wszystko, co się stało; aby już wszyscy ludzie dobrej woli połączyli się celem zawarcia ostatecznej ugody, albo żeby przynajmniej strony walczące postanowiły zawieszenie broni aż do załatwienia ugody z Węgrami i zawarcia traktatów handlowych. Z zadowoleniem przyjąć trzeba, że P. Prezes gabinetu w swej mowie ostatniej rozproszył obawy absolutyzmu i zamachu stanu. Potrzebna jest reforma regulaminu Izby: nie należy tego jednak tak rozumieć, aby ten nowy regulamin był jakąś [illegible]. Przeciwnie [illegible] umożliwić lepsze wyzyskanie czasu do pracy parlamentarnej. Powinno się wreszcie mieć większe poszanowanie dla praw kolegialnych, aby najszlachetniejsze uczucia nie były niweczone brakiem umiarkowania, aby parlamentaryzm nie zamienił się w miejsce dla krzyków, religijność w fanatyzm, dążność do przeprowadzenia reform socyalnych w utopie socyalistyczne, wolnomyślność w skrajny radykalizm, zasady państwowego porządku w bizantynizm i karyerowiczostwo.

Oby do tego pięknego gmachu greckiego — kończy mowca — zawitało także uczucie greckiej harmonii. (Żywe oklaski).

Następnie przemawiał p. Glöckner, a z kolei p. Chiari. Ten ostatni zaznaczył, że jeżeli Rząd w istocie chce coś uczynić dla polepszenia się sytuacyi politycznej, to musi przedewszystkiem podnieść życie ekonomiczne. Niestety właśnie pod tym względem Austrya pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Prowadzona przez nas polityka wielkomocarstwowa spowodowała nadzwyczajny ucisk podatkowy, w skutek czego nie możemy skutecznie konkurować z zagranicą. Do tego przyłączają się jeszcze trudności, które władze czynią starającym się o koncesye. Mowca podniósł konieczność zmiany ustawy o Towarzystwach akcyjnych i zaznaczył, że prawdziwem nieszczęściem dla Austryi jest „przyjaźń na wypowiedzenie" z Węgrami, która czyni niemożliwem ustalenie się naszych stosunków. Mowca pragnie, aby przeprowadzenie ustawy o budowie dróg wodnych szło w przyśpieszonem tempie, a zakończył uwagą, iż parlament austryacki ma jeszcze nieskończenie wiele pracy przed sobą.

Przewodniczący zawiadamia Izbę, iż p. Pergelt kazał się wykreślić z listy mówców.

Następnie p. Hruby przemawiał po czesku, poczem zabrał głos p. Klofacz i mówił najpierw po czesku, a następnie po niemiecku. Mowca oświadcza, że imieniem swego stronnictwa musi wnieść energiczny protest przeciw korupcyi, podnoszącej, zdaniem mowcy, coraz więcej głowę pod rządami dr. Koerbera. P. Klofacz przytaczał głosy dzienników, które doniosły, iż p. Kubinsky i inni przemysłowcy dlatego wyniesieni zostali do stanu szlacheckiego, że znaczniejszemi sumami zasilili fundusz dyspozycyjny. Mowca prosił P. Prezesa gabinetu, aby dał mu wyjaśnienie, ile prawdy jest w tych doniesieniach dziennikarskich. Mowę swą zakończył po czesku.

P. Ploj oświadczył, że nie ma zaufania do teraźniejszego Rządu dlatego, że nie liczy się wcale z interesami Słoweńców i Chorwatów. Mowca uskarżał się na niedostateczne przestrzeganie przez Rząd interesów ludności rolniczej i hodowców winnic, omawiał dalej stosunki narodowościowe w Styryi i występował przeciw germanizacyjnym dążnościom Prezydenta wyższego sądu krajowego w Gracu. P. Ploj zaznaczył, iż w sprawie gimnazyum cylejskiego Słoweńcy nie ustąpią ani kroku, nie będą rokowali i dyplomatyzowali. Polityka, którą Rząd prowadzi w Istryi i Tryeście przynosi tylko ciężką szkodę interesom austryackim. Dewizą Rządu powinno być: jednakowa sprawiedliwość wobec wszystkich ludów Austryi.

Na tem rozprawę przerwano i przystąpiono do wyborów uzupełniających do komisyj. Do komisyi budżetowej wybrano dr. M. Greka, do wodnej hr. A. Wodzickiego, do ekonomicznej dr. Doboszyńskiego, do szkolnej p. Woytygę, do konstytucyjnej dr. Petelenza.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne dziś o gdzinie 10 rano.

Dyskusya polska w sejmie pruskim.

(Telegram).

Berlin, 26 lutego.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych sejmu pruskiego stanęła na porządku dziennym dyskusya szczegółowa nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych.

Pierwszy zabrał głos członek Koła polskiego p. Głębocki. Powiedział on, że ten sam system, który rząd praktykuje w Szlezwiku przeciw Duńczykom, bywa stosowany w prowincyach wschodnich przeciw ludności polskiej. Małostkowem postępowaniem rząd wywołuje w Polakach silne niezadowolenie i rozgoryczenie. Mowca skarży się na niemczenie polskich nazw miejscowości i samowolne rozwiązywanie zgromadzeń ludowych; poczem przytoczył wiele przykładów nierównego traktowania ludności polskiej w różnych częściach państwa pruskiego. Polacy żądają tylko prawa i sprawiedliwości.

Następnie zabrał głos minister spraw wewnętrznych baron Hammerstein i rzekł: Jeżeli na żale poprzedniego mowcy odpowiem kilkoma słowy, to czynię to tylko dlatego, że doszły do moich uszów niektóre dosadne wyrazy, jak „niesłychane postępowanie", „niesprawiedliwość", „ukrócenie prawa", „przyprowadzanie ludności polskiej do rozpaczy" i t. p. Jeżeli szan. poseł przemawiał zresztą może w sposób umiarkowany, to jednakże w ostatnich dniach obijały się o moje uszy wprost niesłychane słowa, jakich użyli Polacy w parlamencie Rzeszy; mówiono tam o „pruskiej zarazie", chciano narzucać żołnierzom polskiej narodowości inną ojczyznę, niż pruską itd. Sądzę, że wszystkie te inwektywy wypływają z tego samego systemu, a celem ich jest jątrzenie i szerzenie niezadowolenia (oklaski na prawicy). Nie sromacie się panowie używać nawet religii jako płaszczyka dla dążeń politycznych. Polakom idzie w całej tej sprawie nie o język; na dalszym planie jest u nich zawsze oderwanie prowincyi z ludnością mówiącą po polsku od państwa pruskiego, od Rzeszy niemieckiej. (Oklaski na prawicy). Polacy zawsze umieli zręcznie intrygować (protesty wśród Polaków) Wywołują oni w całym kraju, w miastach i po wsiach, w pałacach i chatach niezadowolenie, które w stosownym czasie ma służyć do rozbudzenia jawnego buntu, celem oderwania się od Prus i od Niemiec i utworzenia samoistnego państwa, państwa wymarzonego. (Oklaski na prawicy). Historya polska jest stanowczo zamknięta i taką pozostanie. Nawet taki potężny mocarz jak Napoleon I w czasie, kiedy jeszcze łatwo [illegible] dawnej Polski, kiedy istniały [illegible] polskie urządzenia państwowe i nawet żyli ludzie, którzy w dawnej Polsce wykonywali rzeczywistą władzę rządową, nawet Napoleon, który miał w tem wielki interes, aby wsunąć pomiędzy Niemcy a Rossyę państwo sobie oddane, obawiał się odbudowania Polski. Wprawdzie kokietował on z Polakami, a jeszcze więcej z Polkami (wesołość), pamiętniki hrabiny Potockiej dają w tej mierze, nie bardzo dla Polaków zaszczytny obraz, ale Napoleon przecież zaniechał i z rozmysłu zaniechał podjęcia jakichkolwiek poważnych kroków do odbudowania państwa polskiego. Od tego czasu minęło stulecie, w ciągu którego kultura pruska coraz bardziej rozpowszechniała się w okolicach, które dawniej były polskiemi. Muszę jeszcze raz tu powtórzyć, że w prowincyach pruskich, jako to: w Poznańskiem, Prusach Zachodnich, a cóż dopiero na Szląsku, ludność mówiąca po polsku jest w mniejszości i teraz chce większości pruskiej dyktować ustawy! Właśnie, ponieważ ta mniejszość czuje, że w walce o byt ulegnie, stawia ona coraz to większe żądania i stara się przez rozbudzenie wszelkich namiętności u ludu odzyskać dawną swą pozycyę. Co więcej, agitacya wprost zdąża do oderwania pruskich i niemieckich obszarów od Prus i od Niemiec. Tem bardziej jest naszym obowiązkiem przeciwstawić takim wrogim dążeniom nasze poczucie narodowo pruskie i niemieckie. Rząd pruski nie zboczy z obranej drogi, lecz z całej siły starać się będzie o to, ażeby w dawnych polskich krajach, mających kulturę niemiecką, także karność i porządek niemiecki. oraz niemieckie obyczaje i zwyczaje zapanowały. (Oklaski na ławach większości).

Dep. Szmula (poseł szląski, członek centrum) powiada, iż ograniczenia, wydane w sprawie zatrudniania robotników zagranicznych są wręcz niesprawiedliwe. Brak ludzi w rolnictwie jest zawsze wielki, a nie tylko między 1 lutego a 20 grudnia, na który to okres dano zezwolenie zatrudniania robotników z Galicyi i Królestwa polskiego. — Mowca chce rozwodzić się obszerniej w tej sprawie, ale przewodniczący przywołuje go do porządku. Przy wydalaniu tych robotników, ciągnął mowca dalej, postępuje policya z wielką surowością, a bardzo często dopuszcza się nawet nadużyć. Prosi, żeby minister zapobiegł temu. Mowcy samemu wydalania robotników zagranicznych dały się we znaki.

Komisarz rządowy tajny radca Dallwitz odpowiada, iż p. Szmula na piśmie zobowiązał się robotników z Galicyi nie zatrudniać dłużej, niż do 20 grudnia, a mimo to robotnicy ci jeszcze 21 grudnia pozostawali u niego w pracy. Przymusowe więc wydalenie ich przez policyę było usprawiedliwione. Tak samo ma się rzecz także z innymi przytoczonymi przez p. Szmulę wypadkami. Zatrudnianie zagranicznych robotników jest zakazanem tylko przez kilka tygodni w roku, a dalsze w tej mierze ułatwienia nie są możliwe ze względów politycznych i narodowych.

Hr. Limburg-Stirum (konserwatysta) powiada: P. Barth zalecał rządowi pruskiemu, ażeby postępował w Szlezwiku łagodnie i z dystynkcyą; ale podług tej recepty moglibyśmy postępować tylko wówczas, gdyby kwestya terytoryalna była załatwiona. Natomiast jeżeli się otwarcie mówi o odbudowaniu i o odzyskaniu południowej Jutlandyi, to możemy tylko być w najwyższym stopniu ostrożni, musimy użyć wszelkich środków, ażeby nie pozostawić żadnej wątpliwości co do tego, że nie może być mowy o przywróceniu panowania duńskiego w Szlezwiku (Oklaski). Dążenia nasze nie są skierowane przeciw narodowi i językowi duńskiemu, lecz przeciw agitacyi w owych krajach, które są niemieckimi i takimi pozostaną po wsze czasy (Brawo!). Że mowca Polak odczuwa gorącą sympatyę dla aspiracyi duńskich, to zupełnie jasna. Przemiana nazw polskich na niemieckie jest przecież usprawiedliwioną, jeżeli przytem nie postępuje się mechanicznie i niehistorycznie. Podpisywanie dokumentów nazwiskami niemieckiemi jest uzasadnione, bo przecież dokumenta te są zredagowane po niemiecku. Jeżeli Polacy mówią o „zarazie pruskiej", to muszę oświadczyć, że jest to co najmniej niewdzięcznością, bo takich stosunków, jakie są teraz, Polska niezawisła nigdy nie widziała. Ażeby kiedykolwiek Polska mogła być odbudowana, o tem nie może być mowy. We Wrześni właściwi winowajcy, agitatorzy, uszli bezkarnie; sądy ukarały tych tylko, którzy stawiali jawny opór. Jednak

---

48)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

(„Historya fermy afrykańskiej" z angielskiego)

VII.

(Ciąg dalszy).

— A Em? co pani o niej myśli? — dodał Grégory po chwili.

— Em?... to jest akompaniament do śpiewu i jak się to często zdarza, akompaniament jest lepszy niż sam śpiew.

— Nie jest taka dobra, jak pani! — zawołał Grégory z zapałem.

— Jest o wiele lepsza odemnie: w jej małym palcu jest więcej dobroci niż w całej mojej osobie. Pan przecież nie może twierdzić inaczej!

— Pani jesteś aniołem! — odrzekł rumieniąc się silnie.

— Być może!...

— Jesteś aniołem i ubóstwiam ciebie! Myślałem, że jestem zakochany w Em, zanim panią poznałem, ale jakże się omyliłem! Nie bądź pani okrutną dla mnie... Och! nie mam wcale żadnych iluzyi co do uczuć pani dla mnie! Pragnę tylko żyć przy twoim boku, służyć ci, być twoim niewolnikiem, sługą, twoją rzeczą.... Nie wymagam nic od ciebie w zamian za moje poświęcenie. Wszystko, co posiadam, do ciebie należy i będę nadto szczęśliwy mogąc ci być użyteczny w życiu....

Lyndall patrzyła sztywnie na niego przez kilka minut, a potem rzekła sucho, tonem nieubłaganym:

— W czemże mógłbyś pan być mi użyteczny w życiu?... W niczem, o ile wiem!... Ach! tak, dając mi nazwisko...

Zadrżał i zwrócił ku niej swoją twarz rozgorączkowaną.

— Jesteś pani okrutna! Ja mówię całkiem poważnie, a pani ciągle się ze mnie wyśmiewa!

— Wcale nie, kochany panie. To, co mówię, jest szczerą prawdą. Jeżeli chcesz pan mi dać swoje nazwisko, za trzy tygodnie jestem gotowa zostać twoją żoną. Nie proszę o nic więcej tylko o nazwisko, czy mnie pan rozumiesz? Moja propozycya jest całkiem jasna, nieprawdaż?

Grégory podniósł oczy. To, co wyczytał w spojrzeniu młodej dziewczyny, było dla niego zagadką; czy była to pogarda, litość, czy wstręt? Nie mógł tego powiedzieć, ale pochylił się do nóżek Lyndall i złożył na nich pocałunek.

— Czy myślisz na seryo to coś powiedziała? — szepnął.

— Bez wątpienia! Chcesz mi służyć bez żadnej nadziei nagrody.... A więc! daję ci sposobność.... — oświadczyła, podając pan palce do lizania. — No, wracajmy już! Weź pan Dossa na rękę; nie ukąsi pana, jeżeli ja sama go umieszczę.... Oto jest!... Uważaj pan, żeby mu łapki nie zwisały.

Zeszli z kopje, a na dole Grégory zapytał nieśmiało:

— Chcesz oprzeć się na mojem ramieniu? Droga jest zła.

Młoda dziewczyna spełniła to życzenie i po krótkiej chwili milczenia, rzekła:

— Może zmienię zdanie w ostatniej chwili co do naszego małżeństwa.... to bardzo możebne.... W każdym razie pamiętam pana słowa: "Nie wymagam nic w zamian za moje poświęcenie". Ponieważ jedynie pewność, że mi będziesz użyteczny, jest twojem pragnieniem, bądź szczęśliwy.... Oddasz mi ogromną przysługę żeniąc się zemną. Nie mogę wyjawić teraz powodów, które skłaniają mnie do tego postanowienia, ale wkrótce się dowiesz.

— Chcę tylko żyć obok ciebie, służyć ci, być twoim niewolnikiem, sługą, twoją rzeczą... nie wymagam nic w zamian za moje poświęcenie... — powtórzył pokornie.

Czuł, że ziemia ustępuje pod jego nogami, a słońce pali go w głowę jak wśród lata... Oboje, ręka w rękę, obeszli kopje i przeszli obok chatek kafryjskich. Stara jedna Hotentotka siedziała przykucnięta na ziemi przed kupą kukurudzy: popatrzyła na nich ze zdziwieniem i goniła ich oczami, ciągle zdziwiona poufałością. Em, stojąca w oknie, gdy ich ujrzała zbliżających się do fermy, zaczęła gorzko płakać...

Tej nocy Lyndall, zgasiwszy świecę i zabierając się do snu, usłyszała, że otwierają się drzwi do jej pokoju.

— Przyszłam powiedzieć ci dobranoc — szepnęła Em przyklękając przy łóżku ze złożonemi rękami.

— Myślałam, że już śpisz.

— Tak, spałam, ale miałam sen tak żywy, tak podobny do rzeczywistości, że obudziłam się nagle. Zdawało mi się, że byłam małą dziewczynką; znajdowałam się w dużym pokoju, gdzie na łóżku, leżała mała istotka, ubrana biało z zamkniętemi oczami i twarzą bladą, jak z wosku. Z początku myślałam, że to lalka i zbliżyłam się, żeby ją wziąć na ręce, gdy nagle ktoś szepnął mi cicho: „Pst! to umarłe dziecko!" Wtedy chciałam pójść do ciebie, Lyndall, żeby ci to dziecko pokazać. Ta sama osoba znowu mi szepnęła: „To dziecko twojej kuzynki!" Odpowiedziałam, że moja kuzynka za nadto jest młoda na matkę... I zaczęłam ciebie szukać nie mogąc nigdzie znaleźć. Nareszcie zaczęłam się rozpytywać ludzi w grubej żałobie, którzy tam byli... Popatrzyli w ziemię, potrząsając głowami, ale nikt mi odpowiedzieć nie chciał. Niepodobna mi było ciebie znaleźć i tak płakałam, aż się obudziłam... Lyndall, ten sen przypomniał mi nasze czasy dziecińistwa, nasze zabawy, naszą przyjaźń, całe przeszłe życie; zaczęłam myśleć o mojem przywiązaniu do ciebie, o uczuciu serdecznem, którego nigdy nic zmniejszyć ani zmienić nie zdoła...

— Dziękuję ci, kochanie. Słodko jest tak być kochaną, ale jeszcze przyjemniej być tak dobrą...

Młode dziewczęta ucałowały się i Em wróciła do swego pokoju.

Długi czas Lyndall leżała z otwartemi oczami w ciemnościach nie mogąc usnąć, tylko myśląc, marząc... W końcu zdrzemnęła się szepcząc: „Czasami się zdarza we śnie jaśniej widzieć niż na jawie..."

(Ciąg dalszy nastąpi).

postaramy się, ażeby biedni uwiedzeni zaniechali usiłowań, które mogłyby doprowadzić do najcięższych skutków, nawet do krwi rozlewu. (Oklaski na ławach większości).

P. Friedberg (narodowo-liberalny) przyłącza się w kwestyi polskiej do wywodów hr. Limburga.

P. Głębocki podnosi, że nawet sądy pruskie orzekły, iż żadnie zachowywania pisowni nazwisk polskich jest legalne. W dalszym ciągu swej mowy użył mowca wyrazu „podłość“ (*Gemeinheit*).

Wiceprezydent Krause przerywa mowcy i mówi: „Panie pośle, użyłeś pan wyrazu „podłość“, w takim związku, że nie można rzeczy inaczej rozumieć, jak, że odniosłeś pan ten wyraz do zastępcy rządu królewskiego i do wywodów jego. Przywołuję pana za to do porządku.

P. Głębocki mówi dalej: Odpowiedź komisarza rządowego nie była odpowiedzią na nasze zażalenia. Kanclerz Rzeszy niedawno znowu oświadczył, że Polacy zalewają Niemców, a dziś mówi minister spraw wewnętrznych, że Niemcy są w większości.

Minister Hammerstein odpowiada co następuje: Obelgę, jaką poprzedni mowca rzucił w twarz prezydentowi ministrów i mnie, uważam przez przywołanie go do porządku za usuniętą. Jeżeli nie odparłem wywodów jego pierwszej mowy, stało się to po prostu z tej przyczyny, że nie pochwyciłem toku myśli tej mowy, którą on wygłosił ze swego miejsca. Sądzę, że większość Izby teraz jeszcze nie wie jasno, co p. Głębocki tu publicznie mówił. Korektur żadnych od p. Głębockiego przyjmować nie potrzebuję, w szczególności także i co do owej małej uwagi, jaką uczyniłem o Napoleonie. Jeżeli mowca konstruuje sobie jakąś sprzeczność między wywodami hr. Buelowa a moimi co do liczby Polaków, to myli się. Prezydent ministrów zupełnie słusznie powiedział, że liczba Polaków obecnie wzrasta, że Polacy pomnażają się szybciej niż Niemcy, i że niebezpieczeństwo chwilowo o tyle jest większe, iż niemieckość w prowincyach wschodnich upada; zatem że ta niemieckość zajmuje stanowisko obronne i że ona musi być wszelkimi środkami chroniona przed naporem polskości. Powtarzam zaś: absolutnie wziąwszy, Polacy są w mniejszości, tylko w niektórych okręgach tworzą oni zwarte większości; zatem podług niemieckiego poczucia narodowego i w myśl patryotycznych zasad niemieckich byłoby krzywdą, gdyby chciano pozwolić, aby Niemcom tamtejszym cośkolwiek zabrano.

Jeżeli poseł polski powiada, że bajką jest, iż dążenia Polaków zmierzają do oderwania się od Prus, to szanowny panie pośle, występuję pan przeciw temu w prasie, postaraj się o to, ażeby nie czytano codzień w gazetach, choćby wychodzących za granicami Niemiec, o takich dążeniach odbudowania jednolitej Polski. Śledztwo przeciw studentom i gimnazyalistom polskim, oraz rewizye domowe, przedsiębrane w ostatnim czasie w Berlinie, wskazują co innego, mianowicie, że rozpostarto sieć nietylko po całej Polsce ale także po całych Niemczech a nawet, rzekłbym w całym cywilizowanym świecie, ażeby przynaglić każdego młodego Polaka, by przystąpił do jakiegoś stowarzyszenia polskiego, szerzył propagandę dla idei wszechpolskich, uiszczał wkładki do centralnego skarbu, który już istnieje, do skarbu, który zebrano tylko w tym celu, ażeby w danej chwili mieć środki do wykonania buntu. Jeżeli Polacy jeszcze nie zrywają się do czynów to tylko dlatego, że wiedzą, iż mamy potęgę i możemy natychmiast stłumić wszelkie buntownicze porywy. Starać się będziemy, ażeby owa chwila nigdy nie nadeszła, azebyśmy, jak powiedział hr. Limburg, nie potrzebowali unieszczęśliwiać uwiedzionych, mówiących po polsku, ale pruskich współobywateli. (Żywe oklaski)

Na tem dyskusyę odroczono do dnia dzisiejszego.

Z Poznania.

(Sprawa ustanowienia bibliotekarza przy bibliotece imienia Raczyńskich. — Sprawozdanie komitetu wrzesińskiego. — Głos niemiecki za założeniem Uniwersytetu w Poznaniu).

Po śmierci ś. p. Sosnowskiego zawakowała przy bibliotece publicznej im. hr. Raczyńskich w Poznaniu posada głównego bibliotekarza. Podług statutów fundacyjnych posadę objąć może tylko osobistość urodzona w W. Ks. Poznańskiem i wybrana przez nauczycieli gimnazyów poznańskich z grona pedagogów. Ze względu, że wyższych nauczycieli Polaków niema obecnie w Poznaniu, wybór przedstawia sam z siebie wielkie trudności. Kuratoryum, które składają były starszy prezydent regencyi bar. Willamowitz, pierwszy burmistrz Witting i jeden z radców regencyjnych, postanowiło jednak wysunąć kandydaturę nauczyciela Collmanna, przybyłego przed niedawnym czasem z Hessyi, pomimo, **że kandydat ani warunkom statutu nie czyni** zadość, ani też nie zna należycie języka polskiego. Pisma poznańskie mają nadzieję, że w sprawie tej zabierze głos hr. Edward Raczyński z Rogelina, któremu przysługują ważne atrybucye, a który wobec normalnego biegu biblioteki nie korzystał dotąd z praw swoich.

Komitet poznański, zbierający składki na dzieci wrzesińskie ogłosił sprawozdanie kasowe. Wynika z niego, że złożono na ręce komitetu 64.038.32 mk. Oprócz tego złożono w Banku handlu i przemysłu w Krakowie 59.46 64 koron. Z tych sum wydano na kaucyę dla skazanych na więzienie i wypuszczonych tymczasowo na wolność, na poparcie rodzin osób skazanych i na inne cele wskazane przez ofiarodawców 19.850.60 mk. Reszta pozostaje do dalszego rozporządzenia w rękach komitetu i w banku krakowskim.

Za założeniem uniwersytetu w Poznaniu przemawia pewien właściciel ziemski, Niemiec z Księstwa Poznańskiego, który tak pisze w *Posener Tageblacie*:

„Trzeba się raz na zawsze z tem pogodzić, że ze wszelkich środków ku podniesieniu prowincyi wschodnich korzystać będą także Polacy, i że nie ma sposobu temu przeszkodzić. Instytut hygieniczny, wyższa szkoła budowy machin, muzeum, biblioteka imienia cesarza Wilhelma, wreszcie zniesienie wałów fortecznych w Poznaniu mają i dla Polaków korzystne znaczenie pod względem kulturalnym oraz ekonomicznym. Ale ze stanowiska niemiecko-narodowego trzeba to sobie powiedzieć, że zasklepianie się w dotychczasowych stosunkach znaczyłoby nie co innego, jak dalsze przesuwanie punktu ciężkości na stronę Polaków.

Polska ludność wzrasta, ponieważ nie opuszcza rodzinnej dzielnicy.

Jeżeli Polak sprzeda majątek, wyprowadza się do miasta, zwykle do Poznania, bierze udział w jakiem przedsiębiorstwie kupieckiem albo przemysłowem lub kupi dobrze procentującą się kamienicę, w ten sposób kapitał umieszcza korzystnie i pozostaje w Księstwie. Berlin, Wrocław, Drezno, Zgorzelice nie mają dla niego żadnych powabów.

Inaczej rzecz się ma z Niemcami. Niemiec mieszka w dwujęzycznym Poznaniu z reguły dopóty, dopóki go tam wstrzymują interes, powołanie, urząd, stosunki rodzinne. Zbyt często rodziny niemieckie w interesie synów wyprowadzają się do miast uniwersyteckich, prawie nigdy zaś rodziny polskie.

To też liczba ludności polskiej ustawicznie wzrasta, gdy natomiast wielu Niemców się wyprowadza. Nie można przeto się dziwić że stosunki pod tym względem układają się ustawicznie na korzyść Polaków. Kto z patryotyzmu, mylnie zastosowanego, usiłuje przeszkodzić założeniu w Poznaniu uniwersytetu, do którego powinien być przyłączony instytut agronomiczny z folwarkiem dla celów doświadczalnych, ten Niemców usuwa w kąt i przemawia świadomie lub nieświadomie za zupełnem zaniechaniem sprawy niemieckiej w Poznaniu.

Nic lepiej nie nadaje się do utorowania immigracyi żywiołów niemieckich do Księstwa Poznańskiego, jak uniwersytet połączony z instytutem agronomicznym, obsadzony wybitnemi siłami nauczycielskiemi, uposażony stypendyami. Od uczęszczania na ten uniwersytet powinni być wykluczeni obcokrajowcy. Przez uniwersytet tylko mogłaby ludność niemiecka w Poznaniu zająć przynależne jej stanowisko dominujące a miasto miałoby wtenczas potrzebną siłę pociągającą dla Niemców z centrum kraju z zachodu i z południa.

Środki dotychczas przez rząd zastosowywane ku podniesieniu prowincyi wschodnich w ogólności, a ku wzmocnieniu niemczyzny w szczególności dopiero wtenczas będą miały należyte znaczenie, gdy się pozbędziemy nareszcie małostkowych wątpliwości i gdy w Poznaniu obok biblioteki imienia cesarza Wilhelma, muzeum itd., powstanie uniwersytet niemiecki.“

Opór przeciw russyfikacyi Finlandyi.

Nowa reforma wojskowa, wprowadzona w W. Ks. Finlandzkiem wbrew obowiązującym ustawom krajowym i w drodze nie konstytucyjnej, wywołuje namiętne protesty w całem społeczeństwie, bez różnicy narodowości i stanu.

Według zwyczajów miejscowych, każde nowe prawo musi być ogłoszone z ambony w zborach luterskich; dokąd to się nie stanie, prawo nie obowiązuje Finlandczyków. — Stosownie więc do tego obyczaju senat fiński polecił pastorom ogłosić ludowi nową ustawę wojskową. Znaczna większość pastorów zastosowała się do tego polecenia, ale mniejszość nie uczyniła mu zadość.

„Skoro tylko jakiś pastor przystępował do czytania tej ustawy — pisze korespondent *Nowoje Wremia* z Helsingforsu — wnet wyrastali patryoci w zborze, jakby z pod ziemi, i zaczynali świstać, gwizdać, tupać nogami, śpiewać hymn narodowy „*wortland*“, lub próbowali zagłuszyć słowa pastora grą na organie patryotycznego marsza Bjernöberga. Zuchwałość swą niektórzy posuwali do tego stopnia, że pastorowi wyrywali ustawę z ręki. Bywały wypadki, że pastorów wypędzano ze zboru. Podobne fakta zachodziły we wszystkich ośmiu guberniach Finlandyi. — Przyszła nareszcie kolej na stolicę kraju (Helsingfors), gdzie pastorowie usunęli się od czytania ustawy. Pociągnięto ich do odpowiedzialności. Dnia 3 (16) lutego nakazano nieodwołalnie odczytać ją z ambony w zborze św. Mikołaja. Zaledwie pastor przystąpił do czytania, kiedy młody finnoman, były redaktor, krzyknął: „W imieniu parafii upraszam pastora, aby nie odczytywał nowej ustawy wojskowej i zszedł z ambony“.

Inni podchwycili to oświadczenie, a w zborze powstał hałas niesłychany, oraz powszechne zamieszanie. Pastorowi nie pozostawało nic innego, jak zejść z ambony i zbór opuścić. Policya wezwała wówczas „krzykaczy“ do urzędu policyjnego, gdzie z nimi spisano protokół; z niego się okazało, że najgorliwszymi w tej demonstracyi byli: dwaj adwokaci, jeden nauczyciel, jeden budowniczy, jeden kupiec i jeden agent handlowy“. Z powyższego pokazuje się, że oporowi russyfikacyi kraju przewodzi głównie inteligencya.

Książę Henryk Pruski w Ameryce.

(*Telegramy*).

Londyn. 26 lutego. Z Nowego Jorku telegrafują, że pociąg kolejowy, którym jechał książę Henryk pruski, cudem niemal uniknął wypadku. Pociąg ten o godzinie 3 minut 26 rano przejeżdżał przez Trenton w New Jersey, a o godzinie 3 minut 36 zderzył się ten pociąg osobowy z towarowym, przyczem jedna osoba została zabitą, a kilka ranionych.

Nowy Jork, 26 lutego. Podczas onegdajszej uczty na cześć ks. Henryka pruskiego w Białym domu w Waszyngtonie, prezydent Roosevelt wzniósł toast na cześć cesarza niemieckiego i narodu niemieckiego przyczem wyraził życzenie, ażeby węzły przyjaźni łączące naród niemiecki z amerykańskim, stawały się coraz silniejsze. — Ks. Henryk toastował na cześć prezydenta Roosevelta i Stanów Zjednoczonych.

Przed odjazdem z Waszyngtonu do Nowego Jorku złożył ks. Henryk wizytę Rooseveltowi i przyjął jego rewizytę, potem udał się na Kapitol, gdzie go powitał marszałek Izby reprezentantów i przedstawił mu członków Izby. Następnie książę udał się do sali posiedzeń senatu, i przysłuchiwał się obradom.

Książę Henryk i prezydent Roosevelt przybyli dwoma pociągami osobowymi z Waszyngtonu do Dersey City. Pociągi się trochę spóźniły, ponieważ w drodze musiano z powodu nieznacznego uszkodzenia maszyny wziąć inną lokomotywę. Po godz. 6 prezydent i książę odpłynęli do wyspy Shooters Island.

Wczoraj spuszczono na tej wyspie na wodę yacht zbudowany dla cesarza niemieckiego. Obecni byli Roosevelt, ks. Henryk i dygnitarze. Córka Roosevelta ochrzciła yacht w zastępstwie cesarza Wilhelma mianem „Meteor“.

Podczas śniadania, które odbyło się po przeglądzie okrętów, wniósł ks. Henryk pruski toast na cześć prezydenta Roosevelta. Tenże odpowiedział trzykrotnym okrzykiem na cześć gościa zaznaczając, że pozyskał on sobie serca tych wszystkich, którzy z nim się zetknęli. Następnie książę i prezydent zamienili uściski dłoni. Po południu odbył się bankiet na pokładzie okrętu „Hohenzollern“. Przedtem wręczył książę córce Roosevelta w podarunku od cesarza Wilhelma wspaniałą bransoletę wysadzaną brylantami i z wizerunkiem cesarza. Po bankiecie udał się książę otoczony eskortą wojskową do ratusza, gdzie powitał go burmistrz na czele licznego grona radnych i odprowadził do wielkiej sali radnej. Tutaj wręczono mu we wspaniałej oprawie dyplom nadający księciu prawo gościa honorowego. Po tym uroczystym akcie udał się książę napowrót na pokład okrętu „Hohenzollern“, a stąd wieczorem na ucztę w klubie „Metrepolitan“.

Nowy Jork, 26 lutego. Podczas bankietu na pokładzie niemieckiego okrętu „Kronprinz Wilhelm“, ku końcowi uczty wzniósł książę Henryk po angielsku toast na cześć prezydenta Roosevelta, wyrażając radość, że może go na pokładzie niemieckiego okrętu ugościć i w serdecznych słowach dziękując za przyjęcie. Zakończył okrzykiem na pomyślność prezydenta; następnie muzyka zaintonowała amerykański hymn narodowy. Z kolei przemówił prezydent Roosevelt, dziękując księciu i pił jego zdrowie. Oba toasty wypowiedziane były w słowach ciepłych i serdecznych.

KRONIKA

Lwów, 25 lutego.

— **Z c. k. krajowej Rady zdrowia.** C. k. krajowa Rada zdrowia odbyła w dniu 4 lutego b. r. trzecie posiedzenie, na którem następujące sprawy były przedmiotem obrad względnie uchwał:

1. Przedstawiono kandydatów na opróżnione posady c. k. weterynarzy powiatowych, względnie c. k. asystentów weterynaryjnych.

2. Wydano opinię w sprawie sprzedaży esencyi octowej.

3. Przedstawiono kandydatów na dwie opróżnione posady c. k. starszych lekarzy powiatowych.

4. Wydano opinie w sprawie założenia nowych aptek publicznych w Starejsoli, w pow. starosamborskim, w Jabłonowie, w pow. peczeniżyńskim, i w Lubieniu wielkim, w pow. gródeckim.

5. Powzięto uchwałę w przedmiocie podwyższenia ryczałtu na podróże peryodyczne dla lekarza okręgowego w Sokołowie, w pow. kolbuszowskim.

6. Zaopiniowano plany na pawilon dla zakaźnych przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie.

7. Wydano orzeczenie w przedmiocie garbarni w Sokołowie, w pow. kolbuszowskim.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Przemyślanach z grupy większych posiadłości rozpisuje c. k. Namiestnictwo na dzień 10 kwietnia b. r.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. Starostwo.

— **Mianowanie.** Dr. Ignacy Kosiński, asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego, mianowany został dyrektorem naukowego Zakładu rolniczego w Chojnowie (Królestwo Polskie).

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We czwartek, dnia 27 lutego, w Szkole realnej (ul. Kamienna l. 2) o godzinie pół do 7 dr. Br. Gubrynowicz „O Juliuszu Słowackim“ (Podróż na Wschód. Anhelli. Poema Piasta Dantyszka O piekle. Trzy poemata).

— **Z Uniwersytetu.** P. Henryk Kremler, praktykant konceptowy przy Radzie krajowej w Bośnii i Hercegowinie, rodem z Krakowa, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

Pp. Stanisław Progulski, rodem z Podwołoczysk, i Jakób Bronisław Sokal, rodem ze Lwowa, otrzymali na tutejszym Uniwersytecie stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

— **Prof. Bronisław Dembiński** wygłosi w połowie marca w Kole literacko-artystycznem odczyt o Macchiawelu, opracowany na podstawie zupełnie nowych źródeł.

— **Prof. dr. Ziembicki** wyjechał wczoraj do Warszawy, do Józefa hr. Potockiego.

— **Posiedzenie** komisyi konkursowej dla gremialnego ocenienia dzieł nadesłanych na konkurs literacki fundacyi Franciszka Kochmana, odbędzie się we czwartek, 27 b. m., o godzinie 4 po południu w sali obrad Wydziału krajowego. Na posiedzeniu tem zostaną przyznane nagrody za najlepsze dzieła.

— **Dwie petycye** do Ministerstwa skarbu i do Rady państwa o zmianę i uzupełnienie przepisów co do sposobu pobierania i wysokości podatku domowo-czynszowego, wysłane zostały w tych dniach z tutejszego magistratu. Odpisy powyższej petycyi wysłano także do Koła polskiego, dalej do posłów, którzy są członkami Rady miejskiej we Lwowie, t. j. pp. Piętaka, Roszkowskiego, Piepesa-Porayńskiego i Byka, tudzież posła D. Abrahamowicza — z prośbą o poparcie sprawy we właściwem miejscu.

— **Walne zgromadzenie** Towarzystwa dla popierania nauki polskiej we Lwowie odbędzie się w piątek, dnia 28 b. m., o godzinie 6 wieczorem w auli uniwersyteckiej. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu z poprzedniego walnego zgromadzenia. 2. Sprawozdanie wydziału; referent prof. O. Balzer. 3. Sprawozdanie komisyi skontrującej z zamknięcia rachunków kasowych; referent dyr. dr. J. K. Steczkowski. 4. Wybór czterech członków wydziału na rok 1902. 5. Wybór trzech członków komisyi skontrującej na r. 1902. 6. Wnioski członków.

— **I. Zwyczajne** ogólne zgromadzenie członków „Kasy pożyczkowej“ we Lwowie, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się dnia 2 marca b. r. o godzinie 5 po południu w sali Izby handlowo-przemysłowej (plac Halicki 10).

— **Z „Sokoła“.** Polskie Tow. gimnastyczne „Sokół“ we Lwowie urządza we własnej sali w niedzielę, dnia 2 marca b. r., jako w 35 rocznicę założenia Towarzystwa uroczysty wieczór muzykalno-deklamacyjny połączony z ćwiczeniami gimnastycznemi, z uprzejmym współudziałem p. Wandy Tarnawieckiej, oraz pp.: Zygmunta Mossoczyego, Zdzisława Szczepańskiego, Ryszarda Kisielnickiego i Emila Kruga.

Po wieczorku odbędzie się wieczornica, zapisywać się można do soboty wieczorem.

— **Z Czytelni kolejowej.** Na odbytem onegdaj walnem zgromadzeniu członków Stowa-

rzyszenia Czytelni i wzajemnej pomocy funkcyonaryuszy kolei państwowych wybrani zostali: prezesem Konopacki Władysław; zastępcami prezesa: Olechowski Franciszek, Arend Ferdynand; sekretarzami: Niezgoda Józef, Cwikliński Piotr; kasyerami: Buława Jan, Wanatowicz Stanisław.

— **W drugim koncercie dla młodzieży,** który w dniu 2 marca b. r. urządza w sali Kasyna miejskiego Koło T. T. Jeża Tow. Szkoły ludowej, przyrzekły dotąd udział panie Morska i Rojekówna, panowie Feldman i Pulikowski, oraz chór akademicki. Cały ten ansambl, tudzież artystyczne kierownictwo koncertu, które spoczywa w rękach pani Ottawowej, dają najlepszą rękojmię powodzenia koncertu, zwłaszcza, że już pierwszy koncert dla młodzieży w styczniu b. r. urządzony, powiódł się zupełnie. Koncerty tego rodzaju są nie tylko miłą rozrywką dla młodzieży, ale i znakomitym środkiem pedagogicznym.

— **Zmiana własności.** Dobra Brzostek sprzedała gal. Kasa oszczędności dr. Józefowi Kadenowi i dr. Janowi Zduniowi za 286.000 K.

— **P. Irena Solska,** utalentowana i sympatyczna artystka teatru lwowskiego, małżonka reżysera i znakomitego artysty, ciężko zachorowała. Kuracyę prowadzi prof. dr. Antoni Gluziński w asystencyi dr. Kwiatkiewicza.

— **Egzamina kwalifikacyjne** zdali w seminaryum nauczycielskiem w Krośnie: a) w całości: Bilecka Helena, Fuksiewiczówna Leokadya, Galikówna Wanda, Irzykowska Helena, Knarzanka Julia, Krynicka Julia, Kusibianka Jadwiga, Ludwińska Józefa, Nigborówna Walerya, Wojnianka Wilhelmina, Czechowski Błażej, Czerbak Adam, Marynowski Maryan, Nycz Paweł, Potyrała Jan; b) uzupełnili z języka niemieckiego ewentualnie i ruskiego: Dereniowska Adela, Migalska Antonina, Stępkowiczówna Józefa, Radwański Stanisław, Sadowski Klemens, Sankiewicz Antoni.

— **Z Izby sądowej.** Przed tutejszym trybunałem orzekającym toczyć się będzie w piątek, 28 b. m., rozprawa karna przeciw magistrowi farmacyi p. Witwickiemu i właścicielowi apteki we Lwowie p. Wewiórskiemu, o występek przeciw bezpieczeństwu życia. W aptece tej mianowicie przed kilku miesiącami sprzedano zamiast miodku dziecięcego, roczczynu opium, wskutek czego dziecię dr. Piwla zmarło w 6 godzin po zażyciu lekarstwa.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Katarzyna Stadtmüller, wdowa po obywatelu m. Lwowa, w 78 roku życia;

Kazimierz Michniewski, b. dzierżawca dóbr, w 64 roku życia;

Mikołaj Skrypuch, oficyał urzędu podatkowego, w 38 roku życia;

Ludwik Neubauer, członek orkiestry teatru miejskiego, w 34 roku życia.

W Pełnatyczach ad Jarosław, Antonina z Michalczyków Miciniowska, w 60 roku życia.

W Rosochaczu, Stanisław Komornicki, dzierżawca dóbr, w 67 roku życia.

W Opawie, Rudolf Hill, wydawca pisma *Opavsky Tydennik.*

△ **Ciekawość uratowała od niechybnej śmierci.** Wczoraj wieczorem właściciel realności przy ulicy Zyblikiewicza l. 29, p. Stein, polecił zrąbać przeszło 100-letnią białą topolę, rosnącą obok jego realności nad brzegiem Pełtwi od strony ulicy Jabłonowskich. Podcięta jednak topola upadła nie jak p. Stein chciał w stronę Pełtwi, lecz runęła na oficyny jego realności i zdemolowała je doszczętnie. Że obeszło się bez ofiar w ludziach, zawdzięczyć należy jedynie temu, że mieszkańcy oficyn, pragnąc widzieć padającą topolę, powychodzili z mieszkań na brzeg Pełtwi.

△ **Kronika policyjna.** Z sali gmachu hr. Skarbka skradziono kelnerowi H. B. palto, wartości około 80 K.

Z koszar artyleryi konnej przy ulicy na Błonie skradziono dzisiejszej nocy z zamkniętego kurnika 12 kur rozmaitej rasy.

Zgubiono: kartkę zastawniczą galic. Banku dla handlu i przemysłu nr. 22.312, portfel z kwotą 140—150 kor., oraz łańcuszek złoty, wartości 100 K.

— **Wypadek na polowaniu.** Pisma warszawskie podają bliższe szczegóły wypadku, któremu uległ hr. Józef Potocki na polowaniu w Nieświeżu. Podczas obławy hr. Józef Potocki postrzeliwszy odyńca, zszedł ze stanowiska, aby zobaczyć, co się stało z ranną zwierzyną. Przepisy myśliwskie zakazują tego surowo. Hr. Potocki wszedł na pagórek; zszedłszy z niego, otrzymał postrzał w goleń lewej nogi, powyżej kolana.

Stan hr. Potockiego nie budzi żadnych obaw, choć rana wymaga dłuższego leczenia. W poniedziałek w południe przywieziono hr. Potockiego do Warszawy. Z dworca terespolskiego do pałacu przy Krakowskiem Przedmieściu, udał się hr. Potocki karetką Pogotowia ratunkowego. Dotychczas nie wyjaśniono, czyj strzał był powodem wypadku.

— **Kradzież w fabryce tytoniu.** Do tutejszych dzienników donoszą z Zabłotowa, że w tamtejszej fabryce wykryto w tych dniach kradzież znacznej ilości tytoniu krajowego zfermentowanego i zagranicznego t. zw. „teis“. Kradzieży dopuszczać się mieli robotnicy fabryczni. Dozorcę fabrycznego Franciszka Filipowicza i kilku robotników aresztowała już żandarmerya.

— **Wizytatorem** ruskich cerkwi w Ameryce zamianowała kongregacya *de Propaganda fide* gr. kat. ks. Ambrożego Polańskiego, parocha w Lubieńcach. Dekret nominacyjny nadszedł już z Rzymu i został doręczony ks. Polańskiemu.

— **Jubileusz** 25-letniego swego istnienia obchodzić będzie w marcu b. r. Towarzystwo muzyczne im. Moniuszki w Stanisławowie.

— **Ofiara.** Ze Stanisławowa donoszą: P. Paweł Świderski, em. profesor tamtejszego gimnazyum, obecnie dyrektor prywatnego gimnazyum w Zakopanem, złożył w kasie miejskiej kwotę 1000 K. na założenie szkoły kowalskiej w Stanisławowie, a względnie na zakupno pierwszych potrzeb dla tej szkoły, skoro Rząd przystąpi do założenia i utrzymania takiej szkoły swoim kosztem, a Rada miejska zobowiąże się dla szkoły dostarczyć lokalu i opału. Dopóki szkoła taka otwartą nie będzie, procent od złożonej kwoty składać się ma na ręce p. dyrektora gimnazyum dla biednych uczniów bursy i rozdzielać według jego uznania.

— **Żniwo panieńskie.** W ostatnim tygodniu karnawału odbyło się w Wiedniu 1767 ślubów.

— **Straszny wypadek.** Z Budapesztu donoszą: Jeden z najwybitniejszych młodych rzeźbiarzy węgierskich, Koloman Nagy, stał się ofiarą tragicznego wypadku. Nagy, którego jedna z prac otrzymała niedawno pierwszą nagrodę, pracował nad nowem dziełem, do którego jako modeli używał jagniąt. Jedno z nich zachorowało, a Nagy pielęgnował je sam i często je całował. Przed kilku dniami zachorował wśród objawów gorączkowych i musiał być przeniesiony do szpitala. Tam stwierdzono, że jagnię chore było na zarazę pyskową i racicową i Nagy, całując je, zaraził się tą chorobą. Mimo opieki lekarskiej, Nagy uległ strasznym skutkom zarazy.

Notatki literacko-artystyczne.

Opera. Wieczór wczorajszy przyniósł premierę „Urwasi“ Dłuskiego i wznowienie „Verbum nobile“ Moniuszki. Zastrzegając sobie omówienie dzieła Dłuskiego do następnego numeru, ograniczę się dzisiaj na wzmiance, że publiczność przyjęła je życzliwie, a nawet owacyjnie. Kompozytora wywołano kilkanaście razy i obdarzono kwiatami i wieńcami.

„Verbum nobile“ obsadzono w części na nowo i wystudyowano z całą starannością, jakiej wymaga dzieło Moniuszki. Role męskie wypadły w interpretacyi pp. Ludwiga (Stanisław), Szymańskiego (Marcin), Jeromina (Serwacy) i Paszkowskiego (Bartłomiej) bez zarzutu — przynajmniej pod względem śpiewackim. Zdaje mi się tylko, że pp. Szymański i Jeromin traktują partye swoje w grze trochę zanadto konwencyonalnie. Nie wiem, czy właśnie szerokie rozkładanie ramion, podkręcanie wąsów i wypinanie naprzód.... powiedzmy pasów, stanowi cechy odróżniające szlachcica polskiego od innych?

Zosią była p. Ottówna. Porównywając dotychczasowe kreacye młodej artystki z wczorajszą Zosią, wyrazić muszę przekonanie, że role naiwne nie nadają się dla niej wcale. W partyach dramatycznych wywoła p. Ottówna zawsze wrażenie o wiele głębsze i szczersze, aniżeli w takich błękitno-białych, jak Zosia. To rzecz temperamentu i indywidualności artystycznej, których nie zmienią dobre chęci, jakich artystce nie brakło i wczoraj. Ale nie chcę zbywać p. Ottównę frazesami o czystym i muzykalnym śpiewie i t. p., bo uważam ją za talent wybitny, którego nie zniechęci i któremu nie zaszkodzi prawda. U takich właśnie talentów małe niepowodzenia w rodzaju wczorajszej Zosi warte są w początkach karyery tyle, co i wielkie sukcesy, bo otwierają im oczy na to, czego należy unikać, by nie pozostać na zawsze „pożyteczną siłą“. A szkodaby było p. Ottównej, gdyby nią pozostać miała.

Seweryn Berson.

Przewodnik naukowo-literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, wyszedł za miesiąc luty i zawiera; I. Głos niemiecki z roku i o roku 1846, napisał dr. Bronisław Łoziński. II. Korespondencya Józefa Bohdana Zaleskiego, podał Dyonizy Zaleski. III. Barss Palestrant Warszawski i jego missya polityczna we Francyi (1793—1880). Ze źródeł archiwalnych przez Aleksandra Kraushara. IV. Stare osady w ziemi kamienieckiej i dziedziczące na nich rody podolskiej szlachty historycznej, przez Kazimierza Pułaskiego. V. Z poglądów społecznych Lwa Tołstoja, przez Witolda Lassotę. VI. Poznanie i kształcenie charakteru, przez ks. dr. Jana Ciemniewskiego. VII. Andrzej Radwan Zebrzydowski, biskup krakowski (1496—1560). Monografia historyczna. Część czwarta przez dr. Tadeusza Troskolańskiego. VIII. Ogłoszenie.

P. Stanisław Konopka, niegdyś artysta sceny lwowskiej, żytomierskiej, kamienieckiej i całego szeregu mniejszych prowincyonalnych, chwilowo dyrektor wędrownej trupy, a od roku 1880 popularny w całej Polsce deklamator i recytator, odznaczający się fenomenalną pamięcią, święci właśnie 45-letni jubileusz swej pożytecznej artystycznej wędrówki.

P. Konopka urządził z górą 2000 wieczorków w Galicyi, Królestwie, Poznańskiem i w znaczniejszych koloniach polskich, ponadto 300 występów recytatorskich w szkołach galicyjskich; w r. 1886 wprowadza w życie szkolne obchody Mickiewiczowskie. Jubilat, dzisiaj 65-letni starzec, jest jedną z typowych postaci Lwowa. Portet p. Konopki i sylwetkę skreśloną w gorących słowach, znajdujemy w ostatnim numerze *Ilustracyi polskiej.*

Olbrzymie wydawnictwo „Die Oester. Ungar. Monarchie in Wort und Bild“ dobiegło właśnie do końca. W części nieurzędowej *Wiener Ztg.* znajdujemy z tego powodu spis wszystkich współpracowników cennego dzieła; wymieniamy poniżej nazwiska Polaków i Rusinów. I tak członkiem dyrekcyi był między innymi JE. Filip Zaleski, współpracownikami zaś byli: dr. Jan Bołoz Antoniewicz, Aleksander Barwiński, dr. Leon Biliński, dr. Michał Bobrzyński, dr. Franciszek Bylicki, Włodzimierz Demetrykiewicz, ś. p. hr. Włodzimierz Dzieduszycki, Jan Flis, Jan Franke, dr. Ludomił German, Konstanty Górski, dr. Emil Dunikowski, Emil Kałużniacki, Bazyli Kluczenko, dr. Juliusz Leo, ś. p. dr. Anatol Lewicki, Władysław Łoziński, ś. p. Wł. Łuszczkiewicz, ś. p. dr. Józef Mayer, dr. Łucyan Malinowski, Aleks. Manastyrski, Szymon Matusiak, ś. p. dr. Emil Ogonowski, dr. Tadeusz Pilat, Ludwik Simiginowicz, dr. Stanisł. Smolka, dr. Maryan Sokołowski, dr. Władysław Szajnocha, dr. St. hr. Tarnowski, dr. Wł. Tyniecki, ś. p. dr. Jan Werchracki.

W dziale ilustracyjnym pracowali: Zygmunt Ajdukiewicz, Teodor Aksentowicz, Walery Eliasz, Juliusz Fałat, K. Jęczmieniowski, Roman Kochanowski, Wojciech Kossak, Juliusz Makarewicz, Eug. Maksymowicz, Kazimierz Pochwalski, Tad. Rybkowski, Piotr Stachiewicz, Julian Zacharyewicz i Juliusz Zuber.

Z teatru. W jutrzejszem przedstawieniu „Fausta“ po raz pierwszy śpiewać będzie u nas partyę Małgorzaty pna Bel Sorel, w której według pism zagranicznych ma być nadzwyczajną. Faustem będzie p. Drzewiecki. W piątek oprócz opery Dłuskiego „Urwasi“ daną będzie opera Leoncavalla „Pajace“, w której w partyi Cania pożegna się z naszą publicznością p. Guszalewicz — będzie to ostatni występ artysty. W partyi Silvia debiutować będzie p. Adam Okoński, uczeń profesora Walerego Wysockiego.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we środę po raz drugi „Urwasi“, fantazya w 2 aktach podług baśni indyjskiej; libretto i muzyka Erazma Dłuskiego. Nowa wystawa.

Zakończy: „Verbum nobile“, opera w 1 akcie; słowa Jana Chęcińskiego, muzyka Stanisława Moniuszki.

We czwartek „Faust“, opera w 5 aktach Gounoda; gościnny występ Bel Sorel, Faustem będzie p. Drzewiecki, Walentym p. Szymański, Mefistem p. Jeromin.

W piątek po raz trzeci „Urwasi“ fantazya w 2 aktach podług baśni indyskiej; libretto i muzyka Erazma Dłuskiego. Nowa wystawa.

Zakończy: „Pajace“ opera w 2 aktach z prologiem Leoncavalla. Ostatni i pożegnalny występ Eugeniusza Guszalewicza i debiut Adama Okońskiego ucznia prof. Walerego Wysockiego.

W sobotę po raz pierwszy „Życie publiczne“, komedya w 4 aktach Emila Fabre.

W niedzielę o godz. pół do 4 po połud. po raz ósmy „Kierownik szkoły“ komedya w 3 aktach Ottona Ernsta.

W niedzielę o godz. pół do 8 wieczorem „Traviata“ opera w 4 aktach Verdiego. Gościnny występ Bel Sorel.

W poniedziałek po raz drugi „Życie publiczne“ komedya w 4 aktach Emila Fabre.

Korespondencya Redakcyi.

WP. At. G. Z uprzejmej propozycyi korzystać nie możemy.

Schronisko dla nauczycielek.

Nawet w bogatych społeczeństwach są legiony zapomnianych, — cóż dziwnego, że są zapomniani i u nas, gdzie społeczeństwo ubogie, a tyle najrozmaitszych i piekących potrzeb. W kłopotliwych zabiegach o zaspokojenie przynajmniej najbardziej w oczy bijących braków i niedostatków, społeczeństwo nasze częstokroć nie może pamiętać o tych nawet, którzy głośno o sobie krzyczą, domagając się pomocy; — cóż dopiero dzieje się z tymi, którzy życie całe przywykli pracować w cichości a cierpieć w milczeniu.

Nie pamiętano też dotychczas i nie uczyniono nic dla najbardziej może potrzebujących i najgodniejszych pamięci: dla nauczycielek, które dotąd nie mają zaopatrzenia na starość, ani pomocy w trudnych chwilach. Pracuje nauczycielka życie całe, w cichości a nieraz i w goryczy; oddaje swym wychowankom część swej duchowej istoty; w uczciwej pracy dla dobra społeczeństwa i narodu, któremu wychowuje nowe pokolenia, stera swe siły, — a dla niej na starość nie zostaje często nic, krom nędzy, opuszczenia i poniewierki. Stosunkowo mało jeszcze wśród nich takich, któreby miały prawo do emerytury i zapewnioną starość bez troski; natomiast są legiony takich, dla których choroba i starość, to synonimy głodu, tysiącznych upokorzeń i ostatniej nędzy. Ale nawet i te, które kiedyś, po długich latach ciężkiej pracy, będą miały zabezpieczone życie jako tako spokojne, zanim dobiją do przystani stałej posady, wieleż muszą przejść chwil po prostu rozpaczliwych! Ot, trzeba n. p. z zapadłej wioski jechać do wielkiego miasta,— gdzie nie ma znajomych ani krewnych, — aby uzupełnić naukę, przygotować się do egzaminu lub zdać ten egzamin; to znowu wypada zmienić posadę i w tej, lub w innej sprawie, ważnej dla zawodowej pracy, zatrzymać się w mieście stołecznem. Młodziutkie takie stworzenie przyjeżdża zatem do Lwowa i — znajduje się na bruku wielkomiejskim, nie znając zupełnie ludzi ani stosunków, pozbawione zazwyczaj znaczniejszych funduszów, nie wiedząc gdzie i do kogo zwrócić się z zaufaniem, aby nie natrafić na ludzi, zaufania tego niegodnych. Nie trzeba być wielkim altruistą, aby zrozumieć wszystkie katusze takiego położenia i odczuć potrzebę, konieczną potrzebę stworzenia schroniska, w którem nauczycielka, złamana chorobą lub pozbawiona środków do życia, znalazłaby dach nad głową, troskliwą opiekę i pomoc choćby najskromniejszą, — a nauczycielka przybywająca do Lwowa na pobyt chwilowy, odpowiednie otoczenie, atmosferę niejako rodzinną, poparcie i potrzebne wskazówki, czy radę.

Takie istytucye istnieją też wszędzie w większych miastach zagranicą i taka instytucya jest nam koniecznie, koniecznie potrzebną, i to jak najrychlej. Na szczęście pomyślano o niej już i u nas.

„Związek koleżeński byłych seminarzystek i nauczycielek“ we Lwowie (pod przewodnictwem pani Antoniny Machczyńskie) oraz tutejsze Stowarzyszenie nauczycielek, a zatem Stowarzyszenia, które miały dość sposobności poznać z bliska niedolę nauczycielek, zajmują się już od szeregu lat tą sprawą. Dotychczas jednak usiłowania ich, mimo wytężających starań. nie zdołały wyjść po za stadya przygotowawcze; teraz dopiero jest uzasadniona nadzieja, że jeśli społeczeństwo nasze nie odmówi usiłowaniom tym poparcia, — a nie odmówi go z pewnością — wówczas szlachetne projekta będą mogły stosunkowo w niedługim czasie być urzeczywistnione.

Oto utworzył się „Komitet budowy domu i urządzenia schroniska dla nauczycielek“, a protektorat objęli: Najprzew. ks. Arcybiskup dr. Józef Bilczewski tudzież Pani Marszałkowa, Andrzejowa hr. Potocka, która jest zarazem prezesową komitetu.

W dniu 28 b. m. o godz. 5 po południu odbędzie się pierwsze zebranie tego komitetu, na którem rozpatrzone będą kroki i starania, dotychczas poczynione przez wspomniane dwa stowarzyszenia nauczycielek, tudzież ułożony program akcyi na przyszłość.

To co dotychczas uczyniono, nie jest pozbawione wartości, choć ma znaczenie na razie tylko kroków przygotowawczych. Oto „Związek koleżeński byłych nauczycielek i seminarzystek“ tudzież „Stowarzyszenie nauczycielek“ uzyskały, że radny miejski, prezes Związku artystów i architektów polskich p. Wincenty Rawski, wypracował z obywatelską ofiarnością plan budowy Schroniska. Dalej złożono w prezydyum miasta podanie o podarowanie gruntu pod budowę (w pobliżu parku Kilińskiego), oraz wniesiono w r. z. petycyę do Sejmu o subwencyę, którą to petycyę odstąpił Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania sprawy i przedłożenia wniosku na sesyi najbliższej.

Program dalszej akcyi zarysowuje się zatem wyraźnie. Przedewszystkiem komitet musi zająć się poparciem podania wniesionego do Rady miejskiej o odstąpienie gruntu. Prezydent miasta dr. Małachowski ze swej strony przyrzekł poprzeć tę godną poparcia sprawę; sprawa jednak musi przyjść pod uchwałę sekcyi finansowej, a potem pełnej Rady miasta po nowem jej ukonstytuowaniu się. Rzecz idzie zaś o to, aby nie tylko przyznano grunt lecz w możliwie najdogodniejszem położeniu, odpowiedniem dla tego rodzaju instytucyi, tudzież w możliwie największych rozmiarach.

Następnie komitet musi zająć się poparciem sprawy uzyskania subwencyi krajo-

wej, naprzód w Wydziale krajowym a potem w Sejmie; subwencya ta miałaby być zrealizowana przez Bank krajowy.

Starania te jednak nie wyczerpią zadań komitetu, podobnie jak odstąpienie gruntu przez miasto i przyznanie subwencyi przez Sejm nie wystarczą do wzniesienia schroniska. Trzeba będzie zatem rozwinąć natychmiast gorliwą akcyę w celu zbierania za pomocą składek potrzebnych funduszów, wydać odezwę do społeczeństwa z prośbą o pomoc, zająć się zbieraniem funduszów w inny sposób, a poprowadzić akcyę tak energicznie, aby już na wiosnę można było przystąpić do położenia podwalin pod budowę domu.

Dla czuwania nad całą sprawą i energicznego pokierowania nią, wybrany będzie komitet ściślejszy, który w miarę potrzeby odnosić się będzie do komitetu obszerniejszego i zwoływać jego posiedzenia.

Szlachetny cel przedsięwzięcia, energia i zapał osób zajmujących się niem, tudzież dostojnych jego protektorów, są rękojmią, że usiłowania komitetu znajdą żywy oddźwięk w społeczeństwie.

Miejmy nadzieję, że stosunkowo w krótkim przeciągu czasu położony będzie kamień węgielny pod nową, tyle potrzebną i humanitarną instytucyę, oraz, że również w niedługim czasie będzie można wprowadzić nauczycielki do upragnionego schroniska.

Dzień otwarcia go będzie pięknym dniem nietylko dla nauczycielek, lecz dla całego naszego miasta i dla całego społeczeństwa.

Głosy publiczne.

Gimnazyum żeńskie we Lwowie.

O d e z w a.

Podpisany pod odezwą niniejszą komitet przystępuje do założenia we Lwowie wzorowego gimnazyum żeńskiego, które ma wejść w życie z początkiem najbliższego roku szkolnego.

Sprawa, do której zrealizowania przystępujemy po gruntownej rozwadze i z silną wiarą w jej żywotność, nie potrzebuje długich uzasadnień. Dążeniem społeczeństwa w najbliższej przyszłości będzie osiągnięcie średniej szkoły żeńskiej, utrzymywanej przez Państwo, które, otwierając kobiecie podwoje uniwersyteckie i pozwalając jej zdobyć sobie najwyższy stopień akademicki, tem samem uznało z góry to dążenie za usprawiedliwione. Zanim się to jednak stanie, musi społeczeństwo na razie samo zaspokoić odczuwaną powszechnie potrzebę. Zadanie to ma właśnie spełnić wzorowa żeńska szkoła gimnazyalna we Lwowie.

Założyciele jej pragną stworzyć zakład naukowy, którýby nie tylko przygotowywał uczenice do egzaminu dojrzałości, ale wytworzył w nich nadto szczere zamiłowanie do pracy umysłowej, wpoił w nie silne poczucie obowiązku, wykształcił w nich dzielne charaktery, czyste serca i rozwinął cnoty obywatelskie, jakie posiadać powinna każda Polka, bez względu na to, czy swoje zadanie życiowe ma spełnić w rodzinie, czy poza jej obrębem. Pragniemy, aby przyszłe uczenice wyniosły z zakładu, prócz przygotowania naukowego, jak najdoskonalsze wychowanie religijne, moralne i narodowe. A ponieważ celem naszym będzie wszechstronny i gruntowny rozwój umysłów, a nie jedynie jak najszybsze przygotowanie do matury kosztem zdrowia, nauka więc rozłożoną będzie na lat ośm.

Inicyatorowie oprą organizowany przez siebie zakład na jak najszerszych podstawach, powołując do życia „Towarzystwo prywatnego żeńskiego gimnazyum we Lwowie", wzorując się w tym względzie na podobnie zorganizowanej szkole krakowskiej. Tem samem odbierają swojemu dziełu charakter przedsiębiorstwa, obliczonego na zysk materyalny. Szkołą kierować będą wytrawni pedagogowie, a najszerszy ogół, który przez należenie do Towarzystwa stanie się jej faktycznym właścicielem, wykonywując prawa, jakie mu przysługiwać będą na zasadzie statutu, będzie pozostawał w ciągłym kontakcie z kierunkiem i rozwojem zakładu.

Przystępując do zrealizowania swojej idei, inicyatorowie ożywieni są silną wiarą w jaknajenergiczniejsze współdziałanie społeczeństwa. Na dziś zwracają się do wszystkich rodziców, którzy reflektują na gimnazyalne wykształcenie swoich córek już od najbliższego roku szkolnego. z prośbą, aby raczyli zgłosić się pisemnie lub ustnie, o ile byliby gotowi korzystać z I. klasy zakładającego się gimnazyum. Zgłoszenia takie posłużą komitetowi jako materyał, ułatwiający mu w wysokim stopniu zoryentowanie się we wstępnych czynnościach.

Równocześnie zwracamy się do całego społeczeństwa polskiego z gorącym apelem, aby wstępowało w szeregi członków Towarzystwa. Statut, który przedkładamy do zatwierdzenia c. k. Namiestnictwu, rozróżnia mianowicie 3 kategorye członków:

1. założycieli, którzy jednorazowo ofiarują na cele Towarzystwa kwotę 100 koron;

2. wspierających, którzy rocznie zobowiążą się składać 50 koron;

3. zwykłych, płacących 24 koron rocznie.

Lwów, 24 lutego 1902.

Prof. Bronisław Radziszewski, prof. Kazimierz Twardowski, prof. Ludwik Finkel, Kazimiera Twardowska, Józefowa Nusbaumowa, Kamilla Chołoniewska, prof. Antoni Danysz, prof. Józef Nusbaum, prof. Stanisław Głąbiński, prof. Konstanty Wojciechowski.

Zgłoszenia na członków oraz zgłoszenia rodziców, reflektujących na umieszczenie swych córek w gimnazyum już od przyszłego roku szkolnego, przyjmują panie: Kamilla Chołoniewska (ul. Ścieżkowa 14), Józefowa Nusbaumowa (Scieżkowa 20) i Kaziміera Twardowska (Gołębia 10).

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ankieta młynarska. W sali obrad Wydziału krajowego rozpoczęła dziś obrady ankieta, zwołana przez Wydział krajowy w sprawie „obrotu mlewem".

Biorą w niej udział: członek Wydziału krajowego dr. Pilat (jako przewodniczący), oraz pp.: Fränkel, jako reprezentant Izby handlowej lwowskiej, Frommel z gal. Tow. gospodarskiego, inspektor Makusch imieniem dyrekcyi kolei państwowych, Goldberg imieniem Izby handlowej brodzkiej, dalej dr. A. Krzyżanowski i Karol Czecz imieniem Tow. rolniczego krakowskiego, dr. Głąbiński imieniem Tow. „Kółek rolniczych", wreszcie pp. Artur Benis, Władysław Gniewosz, Fr. Maryewski, Hipolit Bochdan, Teod. Serwatowski i Tadeusz Romanowicz.

Powodem zwołania ankiety był wniosek posła M a r y e w s k i e g o w Sejmie, który wobec rozporządzenia z r. 1899 z n o s z ą c e g o w o l n y o b r ó t m l e w e m, wskazał na niebezpieczeństwo grożące przemysłowi młynarskiemu krajowemu ze strony konkurencyi węgierskiej. Wydział krajowy tedy zwołał ankietę i przedłożył jej szereg pytań, które są przedmiotem obrad ankiety. Dyskusya posłuży Wydziałowi krajowemu do uzasadnienia i sformułowania wniosków, które mają być przedłożone Sejmowi.

Na przedpołudniowem posiedzeniu toczyła się dyskusya nad postawionem w kwestyonaryuszu Wydziału krajowego pytaniem, w jaki sposób rozporządzenie z 29 maja 1882 tyczące się wolnego obrotu mlewem, wpłynęło na przemysł młynarski w Austryi, a w szczególności w Galicyi, oraz w jaki sposób wpłynęła na przemysł młynarski w Austryi i w Galicyi praktyka, jaka w skutek rzeczonego rozporządzenia rozwinęła się w krajach korony węgierskiej.

Obrady trwają dalej.

Kasa pożyczkowa. Przed rokiem powstała w mieście naszem nowa instytucya finansowa „Kasa pożyczkowa", a obecnie ogłosiła dyrekcya sprawozdanie za r. z., które przedłożone będzie członkom na zgromadzeniu ogólnem w d. 2 marca (o g. 2 popoł. w Izbie handl.-przem.)

„Kasa pożyczkowa" zawdzięcza swe powstanie odczuwanej u nas nie od dziś potrzebie kredytu, wygodniejszego niż wekslowy, łatwego, możliwie taniego, rozłożonego na dłuższy przeciąg czasu. Pragnąc potrzebie tej uczynić w pewnej mierze zadość, założyciele Kasy wybrali typ organizacyi kredytowej, u nas mało dotąd znany, za to gdzieindziej wypróbowany znakomicie. Wzorem dla nich była instytucya pod nazwą „Allgemeiner Selbsthilfverein", istniejąca w Gracu, która powstała przed laty dwudziestu z początków nieprawdopodobnie skromnych a dziś wykazuje obroty milionowe. Stosunkowo znaczna liczba członków, jaką „Selbsthilfverein" gracki miał i ma jeszcze w Galicyi, była dla nich tem większą zachętą i podnietą; chodziło im bowiem między innemi i o to, aby grosz z biednego kraju naszego tą drogą uchodzący w części bodaj w kraju zatrzymać. Mimo zaś, że rozpoczęto działalność w chwili, nie zbyt sprzyjającej tworzeniu nowych Towarzystw kredytowych w kraju dziś po pierwszym roku istnienia „Kasy pożyczkowej" wypada stwierdzić z zadowoleniem, że nadzieje i rachuby nietylko nie zawiodły, ale przeciwnie pozwalają wróżyć Towarzystwu rozwój normalny i trwały. przyszłość coraz to lepszą.

Pierwszy ten rok, najtrudniejszy i najcięższy, bo pierwszy zamknięto wynikiem, który bez przesady nazwać można pomyślnym. Dowodzi tego fakt, że „Kasa pożyczkowa" już w pierwszym roku swej działalności wykazuje rezultaty do jakich n.p. „Selbsthilfverein" doszedł dopiero po czterech latach istnienia. Widocznie więc odpowiada istotnej potrzebie.

Członkowie Towarzystwa dzielą się na sekcye, w ten sposób, że wszyscy którzy przystąpili w pewnym roku kalendarzowym, tworzą jedną sekcyę.

Sekcya I. wprowadzona w życie 1 stycznia 1901 r., liczyła z końcem roku sprawozdawczego 228 członków z cyfrą 802 zdeklarowanych udziałów, na które wpłacono łącznie 86.240 koron 83 halerzy. Pożyczek (zaliczek) rozdano w tej sekcyi ogółem 240 w łącznej sumie 195.895 K., z czego do końca roku spłacono 27.339 K. 70 h. Liczba podań pożyczkowych była w sekcyi I. prawie trzy razy tak wielką, jak cyfra pożyczek przyznanych, co świadczy o ostrożnym ze strony dyrekcyi udzielaniu kredytu. Z zasady nieuwględniano podań, zgłaszanych przez zawodowych stręczycieli. Zaliczki spłacane były na ogół reguralnie i dyrekcya — wyjąwszy parę odosobnionych wypadków — nie miała powodu uciekać się do przewidzianych w statucie nadzwyczajnych kroków t. j. do żądania spłaty całej pożyczki naraz.

Po zamknięciu sekcyi I. nowe zgłoszenia napływać zaczęły tak licznie, że sekcyę II. która statutowo weszła w życie z dniem 1 stycznia 1902 r., otworzono faktycznie już w październiku roku sprawozdawczego, przez udzielanie zaliczek za eskontem do końca grudnia 1901 r. Mianowicie już z końcem ubiegłego roku było w sekcyi II. 98 członków z cyfrą 232 udziałów zdeklarowanych, na które wpłacono gotówką 17.689 K. 95 h., suma wypłaconych w tej sekcyi zaliczek wynosiła zaś do końca z. r. 47.930 K.

Łączna przeto suma udziałów, wpłaconych do dnia 31 grudnia 1901 r., wynosi w obu sekcyach 103.930 K. 78 h., liczba członków 326, a stan efektywny zaliczek wypłaconych wynosił 216.490 K. 21 h.

Fundusz rezerwowy, będący własnością całego Towarzystwa (bez względu na sekcye), osiągnął z dniem 31 grudnia 1901 r. cyfrę 4182 K. 95 h.

Administracya Kasy była bardzo oszczędna. Oczywiście z dalszym rozwojem „Kasy", w miarę tworzenia nowych sekcyj, także potrzeby administracyjne zwiększyć się muszą. Członkowie dyrekcyi sprawowali swe czynności w roku sprawozdawczym bezinteresownie.

Jednem z najważniejszych — zadań dyrekcyi było zapewnienie Towarzystwu dostatecznych funduszów obrotowych. Dyrekcyi Kasy ułatwiła to zadanie — w dobrem zrozumieniu obopólnych interesów — dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie. otwierając „Kasie Pożyczkowej" kredyt, stosunkowo znaczny i niedrogi na warunkach dogodnych.

W interesie publiczności naszej zaznaczyć należy, że „Kasa" zapewnia także nietylko zupełnie bezpieczną i stosunkowo zyskowną lokacyę kapitałów większych, ale ułatwia również korzystne umieszczanie drobnych oszczędności, przyjmując wkładki udziałowe podług statutu także w ratach, po 1 koronie tygodniowo. W ten sposób „Kasa Pożyczkowa" daje każdemu możność dojścia po latach pięciu, drogą minimalnych wkładek, do kwoty stosunkowo pokaźnej, zwiększonej nadto w swoim czasie udziałem w zyskach danej sekcyi.

Prezesem Rady nadzorczej był w r. z. p. Aleksander Getritz, zastępcą prezesa dr. Władysław Stesłowicz. — Dyrekcyę stanowią pp. dr. Ernest Adam, dr. Maksymilian Liptay i Ernest Leon Lilien.

Wiedeń, 26 lutego. *(Telegram)*. Stowarzyszenie aystryackich fabrykantów obuwia uchwaliło z powodu podniesienia się cen susowca, podwyższyć ceny obuwia o 10 prc.

Wiedeń, 26 lutego. *(Kursa giełdy wiedeńskiej)*. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu krajowego z oblig. pr. z roku 1880 3-prc. 264·50, Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 256·—, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4-prc. 500·—, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 zł. 5-prc. 280·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4-prc. 253·50, Potyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 82·—, Tureckie oblig.prem. kolej po 400 fr. 110·50; b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 18·60, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 424·—, Clary 40 zł. m. k. 166·—. Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 82·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 74·—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 72·—, Ofen 40 zł, 203·—, Palffy 40 zł. m. k. 187·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 54·—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 29·40. Losy fund. Arcyksięcia Rudolfa 10 zł. 80· , Salma 40 zł. m. k. 230·—, Pożyczka Salzburga 20 zł. 80·—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 250·—, Losy komunalne m. Wiednia z 1874 r. 412·—.

Wiedeń, 26 lutego. Targ zbożowy. *(Kursa w koronach i po 50 klg.)* Pszenica na jesień —·— do —·—. Pszenica na wiosnę 9·51 do 9·52. Pszenica na maj-czerwiec 9·53 do 9·54. Żyto na wiosnę 7·75 do 7·76. Żyto na maj-czerwiec —·— do —·—. Kukurudza na lipiec sierpień —·— do —·—, Kukurudza na sierpień-wrześ. —·— do —·—, Kukurudza na wiosnę —·— do —·—. Kukurudza na maj-czerwiec 5·64 do 5·65. Owies na wiosnę 7·99 do 8·—. Owies na maj-czerwiec 8·04 do 8·05. Owies na jesień —·— do —·—. Rzepak na sierpień-wrzesień 12·85 do 13·—. Rzepak na wrzesień-październik —·— do —·—. Rzepak na styczeń-luty —·— do —·—. Olej rzepakowy na styczeń-kwiecień —·— do —·—.

Usposobienie: silne. — Pogoda: piękna.

Budapeszt, 26 lutego. Targ zbożowy. *(Kursa w koronach i po 50 klg.)*. Pszenica na maj —·— do —·—. Pszenica na październik 8·32 do 8·33. Pszenica na kwiecień 9·42 do 9·43. Żyto na kwiecień 7·64 do 7·65. Żyto na październik 6·90 do 6·91. Owies na kwiecień 7·69 do 7·70. Owies na październik 6·30 do 6·31. Kukurudza na maj 5·31 do 5·32. Kukurudza na lipiec 5·45 do 5·46. Kukurudza na sierpień —·— do —·—. Kukurudza na październik —·— do —·— Rzepak na sierpień 12·40 do 12·50.

Oferty: na pszenicę mierne. — Chęć kupna: ograniczona. — Usposobienie: spokojne. — Pogoda: pada śnieg.

Berlin, 26 lutego. Banknoty austryackie 85·25, Spirytus 34·10.

Frankfurt, 26 lutego. Austryackie Kredyty 220·40, Koleje państwowe —·—, Alpiny —·—, Disconto 196·10, Laura —·—, Montany —·—.

Paryż, 26 lutego. Trzyprocentowa renta 101·17, Mąka 26·—.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 18·65 do 18·75, *loco* Ołomuniec 17·60 do 17·70, *loco* Berno-Wiedeń 17·90 do 18·—, na marzec *loco* Aussig 18·70 do 18·80. Cukier w kostkach: *prima* 88·75 do 89·—, *secunda* 86·75 do 87·—. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 38·80 do 39·—. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 8·25 do 8·75, galicyjska przeźroczysta 32·— do 32·50 *(Ceny w koronach)*.

Targ zbożowy.

Lwów, 26 lutego. Waluta koronowa. Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 8·80 do 9·10, pszenica na termina —·— do —·—, żyto gotowe 6·70 do 6·85, żyto na termina —·— do —·—, owies obroczny gotowy 6·80 do 7·25, owies obroczny na termina —·— do —·—, jęczmień pastewny 5·50 do 5·75, jęczmień browarniczy 6·50 do 7·50, rzepak 13·50 do 14·—, lnianka 11·— do 11·50, groch pastewny 7·50 do 7·75, groch do gotowania 8·50 do 13·—, wyka 7·75 do 8·50, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 6·— do 6·50, hreczka 6·75 do 7·50, kukurudza nowa 5·90 do 6·20, kukurudza stara —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona 50·— do 65·—, koniczyna biała 50·— do 100·—, koniczyna szwedzka 50·— do 95·—, tymotka 28·— do 36·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 16·50 do 17·—, za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin 16·25 do 16·50, waranty —·— do —·—.

Przy słabem usposobieniu ceny żyta, obniżyły się, pszenicy niezmienne, owsa wykazują zwyżkę.

Wiedeń, 26 lutego. (Targ na nierogaciznę). Spędzono sztuk 11.616, które płacono: prima od 96 do 98, wyjątkowo 99, średnie i stare od 88 do 94, lekkie od 80 do 86; prosięta od 70 do 86 halerzy za kilogram żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Najd. Arcyksiążę Rainer wystosował do P. Prezydenta Ministrów dr. Koerbera pismo odręczne, w którem imieniem Swojem i Swej Najd. Małżonki wyraża Najgorętsze podziękowanie za tak liczne serdeczne objawy ze wszystkich kół ludności, jakie spotkały Oboje Najd. Arcyksięstwa z okazyi złotego wesela. W końcu w piśmie tem prosi Najd. Arcyksiążę dr. Koerbera, aby podziękowanie to w sposób odpowiedni ogłosił.

W komisyi Izby deputowanych wybranej dla sprawy stanu wyjątkowego w Tryeście, P. Prezes gabinetu dr. Koerber w całogodzinnej przeszło mowie uzasadniał wczoraj na podstawie obszernego urzędowego materyału zaprowadzenie stanu wyjątkowego w Tryeście. Komisya uchwaliła wyznaczyć 8 dniowy termin dla złożenia sprawozdania i ustanowiła referentem p. Fuchsa, który już na piątkowem posiedzeniu komisyi złoży sprawozdanie.

Z Brunszwiku donoszą: Władze tutejsze zabroniły odbycia zgromadzenia z porządkiem dziennym: „Protest przeciwko przeszkodom stawianym w Austryi ruchowi *Los von Rom*“ i protest przeciwko madyaryzacyi nazw niemieckich miejscowości na Węgrzech.

W kołach parlamentu niemieckiego obiegały pogłoski, że pruski minister rolnictwa p Podbielski, miał aż do ostatnich dni przemawiać za podwyższeniem ceł zbożowych. Połurzędowa *Nordd. Allg. Ztg.* występuje przeciw tym pogłoskom, nazywając je wprost samowolnym wymysłem i pisze: „W rzeczywistości właśnie minister rolnictwa, w zupełnej zgodzie z całem ministerstwem jest zdania, że dalsze podwyższenie lub pomnożenie pozycyj minimalnych dla płodów rolniczych musiałoby zagrozić interesom rolnictwa samego i że rolnicy, rozpoznając dokładnie całą ważność położenia, powinni uważać za naglącą potrzebę aby stanąć na stanowisku projektu taryfowego rządów związkowych.“

Berlińska rada miejska rozpoczęła agitacyę, aby na święta wielkanocne zwołać delegatów wszystkich większych miast celem założenia protestu przeciwko projektowi taryfy cłowej.

Stowarzyszenia polskie w Berlinie zamierzają z powodu zamknięcia szkółek prywatnych, zakładać publiczne czytelnie ludo we dla dzieci. Na razie będą otwarte dwie takie czytelnie w dzielnicach, w których ludność polska jest najliczniejsza, to jest na Weddingu i w dzielnicy wschodniej w okolicy kolejowego dworca szląskiego.

Z Petersburga donoszą, że postanowiono otworzyć wydział górniczy w politechnice warszawskiej. Studenci, kończący ten kurs, otrzymają tytuł inżyniera górniczego ze wszystkiemi prawami.

Na pamiątkę zbliżającego się 200 letniego jubileuszu założenia Petersburga, organizuje się Towarzystwo szkół rzemieślniczych.

Wedle prywatnej depeszy z Sofii, bułgarski minister spraw zagranicznych, Danew zamierza wyjechać do Petersburga, aby się przedstawić rossyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych Lambsdorffowi i poczyn ć kroki, aby Rossya zechciała poręczyć pożyczkę bułgarską.

W Bułgaryi odbędą się w dniu 2 marca wybory do Zgromadzenia narodowego, rozpisane przez gabinet Danewa z chwilą jego przyjścia w pierwszych dniach stycznia r. b. do władzy. Z Sofii donoszą, że fale agitacyi politycznej nigdy jeszcze nie wybujały do tego stopnia, jak obecnie. Nietylko członkowie opozycyi, ale i wszyscy ministrowie objeżdżają kraj i wygłaszają mowy wyborcze.

Losy gabinetu dzisiejszego, złożonego wyłącznie ze zwolenników Dragana Cankowa, zawisły od losu pożyczki zagranicznej. Dlatego agitacya rządu zwraca się głównie przeciw partyi narodowej Geszowa, który jest stanowczym przeciwnikiem tej pożyczki, opar tej na odstąpieniu syndykatowi zagranicznemu całej kultury tytoniowej w Bułgaryi. Przewódzca Stambułowców, Petkow, oświadczył się w swej kandydackiej mowie za szczerem poparciem dzisiejszych rządów księcia Ferdynanda. Stambułow — tak dowodził Petkow — był przeciwnikiem wpływu rossyjskiego na sprawy wewnętrzne Bułgaryi. Odkąd wszelako Rossya zrzekła się tego wpływu, niema żadnego powodu przeciwstawiać dawnego programu Stambułowa dzisiejszemu porządkowi rzeczy. W obozie Petkowa daje się wszakże zauważyć prąd secesyjny.

Widoki gabinetu Danewa polepszyły się wprawdzie w ostatnich czasach, wszakże nie jest wykluczona możliwość, że wybory wydadzą sobranie bez większości rządowej.

Z Aten donoszą, że sułtan wzbrania się uczynić zadość żądaniu ambasadorów mocarstw wykonywujących protektorat nad Kretą, co do wydania władzom kreteńskim znajdujących się w więzieniach tureckich Kreteńczyków, albowiem spełnienie tego żądania byłoby poniekąd uznaniem rządu kreteńskiego. Natomiast sułtan gotów jest ułaskawić owych Kreteńczyków.

Izba francuska obradowała nad wnioskami zmierzającymi do zmniejszenia lat służby wojskowej i zaprowadzenia systemu dwuletniego. Prezydent gabinetu Waldeck Rousseau zgodził się w zasadzie na wniosek, dodając, że zmniejszenie czasu służby może nastąpić tylko przy równoczesnem zniesieniu wszelkich uwolnień i ułatwień wojskowych. Izba uchwaliła wniosek w myśl deklaracyi rządu.

Nota, w której rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej zaprotestował przeciw aneksyi Mandżuryi przez Rossyę, ma wedle dzienników berlińskich następującą osnowę:

„Rząd Stanów Zjednoczonych może tylko z największem zaniepokojeniem spoglądać na umowę, którą Chiny udzielają jakiemuś Towarzystwu wyłącznych praw lub przywilejów na budowanie kolei żelaznych, zakładanie kopalń lub w ogóle przemysłową eksploatacyę Mandżuryi. Jest to monopol, łamiący wyraźnie układy, zawarte przez Chiny z obcemi mocarstwami; narusza on poważnie prawa obywateli amerykańskich i kryje w sobie niebezpieczeństwo stałego umniejszania praw Chin w danej części państwa. Nadto zagraża wypełnianiu przez Chiny międzynarodowych zobowiązań. Takie usiłowanie ze strony Chin niewątpliwie pociągnęłoby za sobą żądania równych lub też podobnych korzyści w innych okolicach chińskiego państwa, a nieuniknionym tego skutkiem byłby zupełny upadek polityki, zabezpieczającej zupełnie równomierne traktowanie w obrębie granic państwa chińskiego wszystkich narodowości ze względu na handel, żeglugę i w ogóle obrót handlowo-przemysłowy. Z drugiej strony podobne osiągnięcie wyłącznych przywilejów przez jedno mocarstwo sprzeciwia się tylekrotnym zapewnieniom cesarsko rossyjskiego ministra spraw zagranicznych, składanym tutejszemu rządowi, iż rząd cesarski ma zamiar trzymać się w Chinach polityki „otwartych drzwi“, którą popiera rząd Stanów Zjednoczonych, a przyjęły wszystkie mocarstwa interesowane handlowo w Chinach. — Rząd Stanów Zjednoczonych, ożywiony zawsze szczerem życzeniem zabezpieczenia całemu światu dobrodziejstw, wypływających ze stosunków między Chinami a mocarstwami i to zabezpieczenia ich na podstawie równych praw i korzyści, poddaje powyższe wywody pod poważną rozwagę rządów rossyjskiego i chińskiego w przeświadczeniu, że uznają ich znaczenie i poczynią stosowne kroki dla usunięcia usprawiedliwionej i naturalnej obawy Stanów Zjednoczonych.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 26 lutego. Dzisiejsze posiedzenie Izby posłów zaczęło się o godz. 10 minut 15 odczytaniem interpelacyj i wniosków. Między innemi odczytano interpelacyę p. Daszyńskiego i tow., w sprawie „praktyk konfiskacyjnych“ prokuratora Dolińskiego w Krakowie, drugą tego samego posła do P. Prezydenta Ministrów w sprawie lichwy propinacyjnej w Nowym Sączu i wreszcie trzecią do P. Ministra kolei w sprawie stosunków personalnych przy kolejach państwowych w Galicyi.

P. Stein w zapytaniu do Prezydenta Izby protestuje przeciw temu, że dwaj mowcy czescy wygłaszali na wczorajszem posiedzeniu długie mowy po czesku i zapytuje Prezydenta, czy zechce to usunąć na przyszłość, oraz czy zechce zamiast słów *pro* i *contra* używać w toku obrad słów *dafür* i *dagegen*.

Prezydent co do pierwszej kwestyi powołuje się na dawniejsze swe oświadczenie. co do drugiej zaś powiada że od lat wielu zwyczaj parlamentarny aprobował słowa *pro* i *contra* i Prezydent nie widzi powodu do usuwania ich.

P. Skene, jako przewodniczący komisyi dla sprawy stanu wyjątkowego w Tryeście wnosi, aby Izba przedłożyła komisyi termin dla zdania sprawy do 8 dni t. j. do 5 marca. Izba zgodziła się na to.

Z porządku dziennego nastąpił dalszy ciąg ogólnej dyskusyi budżetowej. Pierwszy przemawiał p. Stransky. Zajmuje się ostatnią mową P. Prezesa gabinetu, a co do twierdzenia, że parlament wreszcie znowu rozpoczął pracować na nowo, oświadcza, że nie jest winą zastępców narodu czeskiego, iż parlament przez długie lata nie mógł wypełnić swych najważniejszych praw to jest uchwalić budżetu. Jest to winą — powiada p. Stransky — stronnictw lewicy. Jeżeli P. Prezydent Ministrów — dla którego mowy, pod względem formy doskonałej, mowca wyraża uznanie, — jeszcze więcej tak pięknych mów wygłosi, to będą to zawsze tylko słowa a my nie możemy pójść naprzód dopóki nie otrzymamy zadośćuczynienia, za wyrządzoną nam krzywdę. Wobec twierdzeń mowców, że parlament stał się zdolnym do pracy, wskazuje mowca na okoliczność, że przecież przeprowadzenie dyskusyi budżetowej natrafia na trudności. bo potrzeba było na to konferencyj przewodniczących klubów. Dalej występuje przeciw zarzutom, jakoby Czesi byli wrogami konstytucyi w ogólności oni zaś są tylko przeciwnikami obecnej konstytucyi. Mowca wyraża zdziwienie, że p. Kozłowski stał się tak odrazu sentymentalnym i że wyraził życzenie, aby Czesi wobec tego co się stało, zastosowali miarę przebaczenia i pojednania.

P. Stransky oświadcza dalej, że znana groźba P. Prezydenta Ministrów, targnięcia się na konstytucyę, stała się właściwie bezprzedmiotową, ponieważ zamach na konstytucyę został już spełniony a to przez lewicę, która zniszczyła zasadę większości. Lewica jest przeciwna rządom parlamentarnym a za rządem urzędniczym, bo wie, że sama nie może utworzyć rządu parlamentarnego. Nie można sobie przecież wyobrazić rządu parlamentarnego, na którego czele staliby: Lueger, Schoenerer, Kaiser, Baernreither i Auspitz. (Wesołość). Obecny Prezes gabinetu, gdy był członkiem rządu Claryego, powinien był przeszkodzić zniesieniu rozporządzeń językowych, bo stało się to przeciw woli większości. W końcu omawiał p. Stransky sprawę ugody węgierskiej i powiedział, że żadna podróż nie była nigdy tak drogo zapłaconą, jak drogo zapłacą ludy austryackie za ostatnią podróż dr. Koerbera do Budapesztu. — Normalne stosunki nie mogą nastąpić pierwej, aż będzie załatwioną sprawa czeska.

Po szeregu faktycznych sprostowań przemawiał referent generalny budżetu Kathrein. Klofacz żąda głosowania imiennego. Wniosek Klofacza odrzucono. Następnie 136 gł. przeciw 72 uchwaliła Izba przejść do dyskusyi szczegółowej nad budżetem.

Zabiera głos poseł Kubr.

Kraków, 25 lutego. *(Tel. pryw.)*. Nowa linia kolei elektrycznej do parku Jordana, długości 1500 m. będzie w czerwcu oddana do użytku publicznego, druga linia będzie prowadziła od ul. Długiej do dworca na Zwierzyńcu, długa na 2400 m. Przy robotach około budowy tych linii zatrudnionych jest około 150 robotników.

Kraków, 26 lutego. *(Tel pryw.)* Sprawa konfiskaty „Legend“ nie była rozpatrywaną na dzisiejszej sesyi wyższego sądu krajowego, a rozpatrywaną będzie albo na osobnej sesyi w dniach najbliższych, albo na zwykłej sesyi we środę najbliższą.

Wiedeń, 26 lutego. *Korespondencya Wilhelma* donosi: Najdost. Arcyksiążę Rainer i Jego Najd. Małżonka przyjęli z okazyi złotych godów deputacyę przełożeństwa wiedeńskiej izraelickiej gminy wyznaniowej. Na hołdownicze przemówienie starszego rabina dr. Guedmanna odpowiedział był Najd. Arcyksiążę Rainer: W ostatnich czasach przebyliśmy niejedną ciężką, a istotnie niezasłużoną godzinę. Wszyscy modlimy się do jednego Boga, wszyscy jesteśmy bez różnicy wyznania Austryakami. Tylko jedność czyni każdy naród silnym, a my Austryacy potrzebujemy właśnie jedności. Najd. Arcyksięstwo pożegnali jak najłaskawiej deputacyę.

Wiedeń, 26 lutego Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej burmistrz dr. Lueger oznajmił, że kilka dzienników zagranicznych, mianowicie *Berliner Tagblatt*, *Vossische Ztg.* i *Münchner Neueste Nachrichten* powołując się na *Neue Freie Presse* doniosły o zanieczyszczeniu wody do picia w wodociągach wiedeńskich i korzystając z tego rzuciły się w sposób niegodziwy i zmieszały z błotem miasto Wiedeń i jego obecną reprezentacyę. Dr. Lueger mniema, że w interesie spokoju i porządku publicznego należy zaapelować do władzy państwowej, aby w tej mierze coś zaradziła. Żadne wielkie miasto nie cierpiałoby u siebie nawet przez 24 godzin korespondentów szerzących po świecie podobne kalumnie i oszczerstwa. Należy przynajmniej postarać się — mówił dr. Lueger — aby ludność wiedziała, w jaki to bezecny i haniebny sposób podkopują ci niegodziwcy powagę i dobrą sławę m. Wiednia. — Opozycya przerywała kilkakrotnie gwałtownie powyższą enuncyacyę burmistrza.

Wiedeń, 26 lutego. Związek centralny producentów cukru przyjął jednogłośnie rezolucyę, która wyrażając zaufanie, że Rządy Austryi i Węgier otaczać będą zawsze należytą pieczą przemysł rolniczy, wypowiada niezachwianą nadzieję, że rządy te nie zgodzą się na takie postanowienia brukselskiej konferencyi cukrowej, które mogłyby być niekorzystnemi dla rolnictwa Przed i Zalitawii i przynieść szkodę przemysłowi cukrowemu.

Poznań, 26 lutego. *(Tel. pryw.)*. Przed Izbą karną w Bydgoszczy rozpoczął się proces przeciw 20 rodzinom z Ojżanowa w pobliżu Władziszyna, które wraz z miejscowym sołtysem Wojciechem Ośmnią wniosły zażalenie do regencyi na nauczyciela Kühna, uskarżając się. że obchodzi on się z dziećmi w sposób, urągający wszelkim upisom. Władze wytoczyły śledztwo zamiast nauczycielowi — wójtowi i 20 ojcom rodzin za głoszenie fałszywych wiadomości o nauczycielu i podawanie go w pogardę. Oskarżonych broni dr. Woliński.

Poznań, 26 lutego. *(Tel. pryw.)*. Z batalionu wojska, przeznaczonych dla Wrześni i Śremu pousuwano wszystkich żołnierzy polskiej narodowości.

Petersburg, 26 lutego *(Tel. pryw.)*. Dzień 18 lutego obchodzono w Helsingforcie demonstracyjnie jako rocznicę ogłoszenia manifestu. Wieczorem pogaszono światła we wszystkich mieszkaniach i sklepach i rozdawano publiczności portrety senatorów, którzy głosowali za manifestem, z podpisami „zdrajcy“.

Jałta, 26 lutego. W stanie zdrowia Tołstoja można uważać bezpośrednie niebezpieczeństwo za usunięte.

Rzym, 26 lutego. Jak donosi *Giornale Italia*, Czarnogóra zawarła ze Stolicą apostolską w sprawie Instytutu San Girolomo układ.

Bukareszt, 26 lutego. Tłum złożony z kilkuset osób, jak się zdaje rzemieślników, usiłował wtargnąć do gmachu parlamentu, aby za pomocą demonstracyi poprzeć swe żądanie zmiany niektórych ustępów w projekcie ustawy o związkach rzemieślniczych. Policya zastąpiła drogę demonstrantom, którzy odpowiedzieli gradem kamieni i polan, przyczem wielu agentów policyjnych odniosło skaleczenia. Aresztowano 130 osób. Spokój przywrócono.

Paryż, 26 lutego. Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu Izby deputowanych poseł Zevaet domagał się cofnięcia rozporządzenia o powołaniu rezerwistów obrony krajowej na 28-dniowe, względnie 13 dniowe ćwiczenia. Minister wojny zwalczał tę poprawkę, którą odrzucono 415 gł. przeciw 134 głosom. Poprawkę dep. Gonzyego domagającą się zniesienia 13 dniowych ćwiczeń wojskowych w r. 1902 przyjęto 273 gł. przeciw 230. P. De Rammel wniósł poprawkę, wedle której 28 dniowe ćwiczenia mają być zredukowane na 21 dniowe a 13 dniowe na 8 dniowe. Chociaż minister wojny wystąpił przeciw tej poprawce przyjęto ją 375 gł. przeciw 147 gł. Na tem zamknięto posiedzenie.

Wypadki w Hiszpanii.

Barcelona, 26 lutego. Przeważna część robotników metalurgicznych powróciła do zwykłej pracy. Pomimo, że zapanował tu stan normalny, wzmocniono załogę wojskową. Słychać, że powiększenie sił wojskowych ma głównie na celu zapobieżenie możliwym następstwom ruchu karlistowskiego w górach katalońskich. W Mureu wybuchło bezrobocie. W całej zresztą Hiszpanii panuje spokój.

Podbój Transvaalu.

Londyn, 26 lutego. Wczoraj rozeszły się pogłoski, jakoby gen. Botha nawiązał z gubernatorem południowej Afryki, Milnerem układy o poddanie się.

Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu Izby gmin poruszono tę sprawę. Na zapytanie jednego z posłów, czy Milner otrzymał jaką o tem wiadomość, że Botha postanowił poddać się, odpowiedział Chamberlain przecząco.

Sekretarz skarbu ministerstwa wojny zawiadomił, że koszta wojenne wynosiły do 31 grudnia z. r. okrągło 131 milionów fnt. szt. Od 1 stycznia do 31 marca b. r. wyniosą one mniej więcej 15 milionów.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 26 lutego 1902. — Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 701·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 716·—, Akcye Anglobanku 284·—, Akcye Unionbanku 570·—, Akcye Länderbanku 435·—, Akcye Bankvereinu 464·—, Akc. Bodencredit 959·—, Akcye galicyjsk. Banku hipotecznego —·—, Akcye Kolei państwowych 675·50, Akcye Kolei Południowej 67·75, Akcye Tramway *A)* 287·—, Akcye Tramway *B)* 283·—, Akcye Kolei Elbethal 470·—, Akcye Kolei Północnej 5695, Akcye Kolei Czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 406·—, Akcye Rima Muranyi 512·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1507·—, Akcye Fabryki broni 332·50, Akcye Tureckie tytoniowe 298·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 96·75, Renta majowa 101·60, Austryacka Renta koronowa 99·05, Węgierska Renta koron. 97·30, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 95·20, 4 prc. Listy Banku krajowego 94·85, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 100·50, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 99·—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 98·75, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 109·75, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 98·05, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 96·40, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 92·75, Losy tureckie 111·25, Marki 117·25, Ruble 254·25.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Nadesłane.

Od Ekspedycyi.

Do dzisiejszego numeru dołącza się dla P. T. miejscowych prenumeratorów listy wyborców.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 25. lutego 1902.

HOTEL GEORGE.

PP. H. Konarsk z Krechowiec, K. Chojnacki z Rosyi, Dr. A. Halpern z Czerniowiec, Dr. A. Herold z Pragi.

HOTEL FRANCUSKI

PP. J. Orobkiewicz z Brzeżan. K. Kuryłowicz z Bóbrki, M. Ohrynowicz Rosyi, A. Madeyski z Przemyśla, A. Konopka z Krakowa.

Ruch pociągów osobowych c. k. kolei państwowych,

obowiązujący z dniem 15. lipca 1901 (Przyjazd i odjazd pociągów podany jest podług czasu środkowo-europejskiego).

przyjeżdżają do Lwowa [dworzec główny]

Pociągi posp. (o godzinie)	Pociągi osob. (o godzinie)	przyjeżdżają do Lwowa [dworzec główny]
12·15		Z Czerniowiec, Itzkan, Constancy, Bukaresztu.
2·31		Z Krakowa, Orłowa, N. Sącza, Tarnowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Rzeszowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy i Wiednia.
	3·35	Z Podwołoczysk, Tarnopola, Grzymałowa.
	6·10	Z Krakowa, Berlina, Warszawy, Wiednia, Tarnowa, Rzeszowa, Rymanowa, Sanoka, Przemyśla.
	6·20	Z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa, Husiatyna.
	6·46	Z Brzuchowic (codziennie od 16/5 do 15/9 włącznie).
	7·45	Z Janowa.
	8·00	Z Tarnopola (Krasnego, Brodów).
	8·10	Z Ławocznego, Stryja, Chyrowa, Sanoka, Kałusza i Pesztu.
	8·15	Z Sokala i Rawy ruskiej.
	8·50	Z Krakowa, Zagórza, Łupkowa, Przemyśla, Wiednia, Berlina, Wrocławia, Orłowa od 15/6 do 15/9, Tarnowa, Pesztu.
	11·45	Z Rzeszowa, (Lubaczowa, Jarosławia, Sambora i Przemyśla).
	11·55	Z Stanisławowa, (Köresmező, Potutor, Chodorowa).
	12·55	Z Janowa.
	1·10	Z Skolego, Stryja, Kałusza, Chyrowa, (Ławocznego od 1/6 do 15/9)
1·35		Z Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Tarnowa, Rzeszowa, Rozwadowa, Przeworska, Sanoka, Chabówki i Zakopanego.
1·45		Z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Gałacu, Jass, Husiatyna i Stanisławowa.
2·35		Z Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Husiatyna, Tarnopola i Brodów.
	3·14	Z Brzuchowic (od 16/5 do 15/9 w niedziele i święta).
	4·40	Z Sambora, Borysławia, Drohobycza, Stryja.
	5·35	Z Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Kozowy, Brodów.
	5·40	Z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa.
	5·50	Z Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Sambora, Chyrowa.
	6·00	Z Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy Ruskiej.
	7·36	Z Brzuchowic, (od 16/5 do 15/9 w niedzielę i święta).
8.40		Z Krakowa, Wiednia, Berlina, Wrocławia, Tarnowa, Lubaczoczowa, Sanoka, Pesztu, Przemyśla, Orłowa (od 1/7 do 15/8).
	8·50	Z Brzuchowic (od 16/5 do 15/9 codziennie).
	9·00	Z Janowa (od 1/5 do 15/9 w niedziele i święta).
	9·20	Z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Husiatyna, Potutor, Köresmező.
	9·41	Z Janowa (codziennie od 1/5 do 30/9).
	9·50	Z Krakowa, Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Tarnowa, Jasła, Przeworska i Rozwadowa.
	10·20	Z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego.
	10·50	Z Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Kałusza, Borysławia.

na dworzec „Podzamcze"

posp.	osob.	
	3·12	Z Podwołoczysk, Grzymałowa, Tarnopola.
	7·40	Z Tarnopola i Brodów.
2·20		Z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Grzymałowa i Brodow.
	5·11	„ „ „ „ Zaleszczyk, Kopyczyniec, Podwysokiego i Brodów.
	10·02	Z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy. Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego.

odjeżdżają ze Lwowa [dworzec główny]

Pociągi posp. (o godzinie)	Pociągi osob. (o godzinie)	odjeżdżają ze Lwowa [dworzec główny]
12·45		Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa.
2·51		Do Itzkan, Czerniowiec, Stanisławowa, Bukaresztu, Constancy.
	4·15	Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora
	5·45	Do Brzuchowic, (od 16/5 do 15/9 codziennie).
	6·25	Do Czerniowiec, Stanisławowa, Podwysokiego, Potutor.
	6·30	Do Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec.
	6·35	Do Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Borysławia.
8·30		Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Lubaczowa, Orłowa, Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 30/9).
	8.40	Do Krakowa, Bogumina, Warszawy, Chyrowa, Przeworska, Rozwadowa, Tarnowa, Stróże, a od 15/6 do 15/9 włącznie Sanoka, Rymanowa, Iwonicza i Jasła.
	9·00	Do Skolego, Chyrowa, Kałusza, (do Ławocznego od 1/6 do 15/9)
	9·15	Do Janowa.
	9·25	Do Podwołoczysk, Brodów, Grzymałowa, Kozowy.
	10·20	Do Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
	10·25	Do Czerniowiec, Stanisławowa, Potutor.
	1·25	Do Janowa (od 1/5 do 15/9 w niedziele i święta).
1·55		Do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy, Brodów), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
	2·15	Do Brzuchowic (od 16/5 do 15/9 w niedziele i święta).
2·40		Do Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa, Husiatyna.
2·55		Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Jasła, Chabówki Zakopanego.
	3·05	Do Stryja, Drohobycza, Borysławia, Sambora i Chyrowa (do Skolego tylko od 1/5 do 30/9).
	3·15	Do Janowa (codziennie od 1/5 do 30/9).
	3·26	Do Brzuchowic (codziennie od 16/5 do 15/9).
	3·30	Do Rzeszowa, Chyrowa, Przemyśla, Lubaczowa, Jarosławia.
	6·10	Do Stanisławowa.
	6·20	Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Orłowa (od 15/6 do 15/9), Tarnowa, Chyrowa, Mezö Laborcza i Pesztu.
	6·30	Do Janowa (od 1/5 do 15/9 w dnie powszednie, od 16/9 do 30/4 1902 codziennie).
	6·35	Do Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Chyrowa, Kałusza.
	7·10	Do Tarnopola i Brodów.
	7·25	Do Sokala i Rawy ruskiej.
	7·52	Do Brzuchowic (od 16/5 do 15/9 w niedziele i święta).
	9·30	Do Janowa (od 1/5 do 15/9 w niedziele i święta).
	10·30	Do Czerniowiec, Itzkan.
	11·00	Do Krakowa, Wiednia, Warszawy, Przeworska, Rozwadowa, Rzeszowa, Orłowa, Tarnowa, Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Zakopanego i Wieliczki.
	11·10	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Grzymałowa, Zaleszczyk i Podwysokiego.

z dworca „Podzamcze"

posp.	osob.	
	6·43	Do Podwołoczysk, Brodów, Kijowa, Odessy, Kopyczyniec
	9·42	Do Podwołoczysk, Kopyczyniec i Zaleszczyk. małowa, Kozowy.
2.08		Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skał Iwania pustego, Grzymałowa, Kijowa i Odessy.
	7·32	Do Tarnopola i Brodów.
	11·32	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Podwysokiego i Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna jest oznaczoną ramkami. Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. W mieście wydają bilety jazdy: „Zwykłe bilety Ajencya dzienników J. St. Sokołowski w pasażu Hausmanna l. 9 od 7-mej rano do 8-mej godziny wieczorem, zaś zwykłe i wszelkiego innego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. biuro informacyjne c. k. kolei państwowych (ulica Krasickich l. 5, w podwórzu, schody II. drzwi Nr. 52) w godzinach urzędowych (8—3, w święta 9—12").

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 26. lutego 1902.

	płacą K.	płacą h.	żądają K.	żądają h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.) Ex dividende 20 kor.	535	—	550	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	350	—	380	—
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (400 kor.)	422	—	428	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	568	—	576	—
Garb. w Rzeszowie po 200 zł. (400 k.)	—	—	100	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	350	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	109	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	98	60	99	30
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	94	—	—	—
„ kraj. 4½% „ los. w 51 l	100	50	101	20
„ „ 4% „ los. w 57 l.	94	30	95	—
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	95	—	95	70
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	95	—	95	70
4% los. w 56 lat	94	70	95	40
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	97	80	98	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	—	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4½% (3 em.)	100	—	100	70
„ „ „ (4 em.) 4%	94	—	94	70
Kolej. lokalne ditto 4% po 200 kor.	94	—	94	70
Pożyczki kraj. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. „ z roku 1893	96	30	97	—
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	92	50	—	—
„ „ „ 4½% „ 200 „	98	30	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	74	—	80	—
M. Stanisławowa po zł. 20 (40 kor.)	—	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	17	11	25
20 frankówka	18	90	19	15
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	253	—	255	—
100 marek niemieckich	117	—	117	60

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 25. lutego 1902.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	101.50	101.70
luty-sierpień	101.45	101.65
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.35	101.55
kwiecień-październik	101.35	101.55
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	195 —	197.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	151.75	152.75
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	182.50	184.50
„ „ 1864 po 100 zł.	241.—	244.—
„ „ 1864 po 50 zł.	239.—	241.—
Listy zast. domen państ. 120 zł. 5 pr.	301.50	303.50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	120.85	121 05
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	98.80	99.—
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	98.25	99.25
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117.50	118.50
Kol. za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	498.75	500.75
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	124.50	125.50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.10	100.10
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	423.—	425.—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	110.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 5 pr.	99.50	100.50
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99.50	100.50
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	97.20	98.20
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	98.50	99.50
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	98.20	99.—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	117.50	—.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg, złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97.15	97.35
Węg. oblig. prop. za 100 zł. 4½ pr.	100.80	101.80
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	156.25	157.25
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	189.—	191.—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	189.—	191.—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	96.—	—.—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	96.75	97.75
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	280.—	284.—
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106.50	—.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	95.30	96.30
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102.50	103.50
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	95.90	96.90
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	97.60	98.60
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	92.—	92.75
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	82.—	84.—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	111.60	112.60
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	96.60	97.40
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	264.25	266.25
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	256.—	257.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104.—	105.—
„ „ „ „ los 4 pr.	95.50	96.—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109.75	—.—
„ „ „ „ los 50 lat 4½ pr.	98.75	99.75
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 kor. 4 pr.	94.—	95.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	94.70	95.10
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	95.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. stare	95.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100.50	101.50
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102.—	103.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.—	101.—
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	94.—	95.—
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.—	101.—
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100.—	101.—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czeskiej kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	108.15	109.15
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	112.40	113.40
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.10	100.10
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.10	101.10
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100.10	101.10
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100.10	101.10
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	90.50	91.50
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	97.40	98.40
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł, 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	108.40	109.40
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	108.40	109.40
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	97.20	98.20
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	18.50	19.50
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	425.—	430.—
Clary 40 zł. mk.	166.—	170.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	85.—	87.—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	74.—	77.—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	72.—	76.—
Palffy 40 zł. mk.	187.—	190.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	54.—	55.—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	29.40	30.40
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	80.—	85 50
Salma 40 zł. mk.	230.—	240.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	80.—	83.50
St. Genois 40 zł. mk.	270.—	290.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	228.—	248.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo Austr. 240 kor.	283.25	284.25
Peszt. banku handl. 500 zł.	2540.—	2555.—
Zakład kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	710.—	712.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	494.—	496.—
Galic. banku hipot. 200 zł.	540.—	542.—
„ „ dla hand. i przem. 200 zł.	355.—	365.—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	432.50	433.50
„ Austro-węg. 1400 k.	1635.—	1644.—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	570.—	571 —
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	252.—	254.—
Zivnosteńska banka 100 zł.	262.75	263.75
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	400.—	408.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	342.—	348.—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5665.—	5685.—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pier.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	568.—	572.—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. I. 200 zł.	426.—	428.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	870.—	874.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	718.—	724.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	880.—	890.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	403.25	404.25
Praskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1515.—	1521.—
Schodnicy 500 kor.	1275.—	1280.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	443.50	466.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.25	117.45
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240.05	240.30
Paryż za 100 franków	95.42½	95.55
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.35	117.75
Włoskie banki	93.15	93.35
Francuskie banki	94.80	94.90
Szwajcarskie banki	94.80	94.90
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.36	11.40
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.07	19.10
20-markówka	23.44	23.53
Rosyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.25	117.45
Włoskie banknoty za 100 lir	93.10	93.30
Ruble	2.54	2.55

Licytacye.

L. cz. E. 710/1 (13) (913 3—3)

Sprostowanie.

Z powodu zaszłej pomyłki drukarskiej w licytacyi realności pl. 620, 617 i 618 zamieszczonej w numerach 29, 30 i 31 prostuje się w ten sposób, że realności powyższe znajdują się w gminie kat. Halicz, a nie Hacierz jak mylnie podano.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Halicz, dnia 23. lutego 1902.

L. cz. E. 1225/1 (5) (1548 3—3)

Dnia 18. marca 1902 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 9 Sądu tutajszego licytacya połowy realności wh. 65 i 1/3 części realności wh. 280 ks. gr. gm. Hussaków.

Nieruchomości te ocenione są a to 1) połowa wh. 65 Hussaków na 140 kor. 2) 1/3 części realności wh. 280 ks. gr. gm. Hussaków na 26 kor. 67 hal.

Najniższa cena poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku wynosi ad 1) 93 kor. 34 hal ad 2) 17 kor. 78 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w Sądzie tutejszym w biurze Nr. 9.

Takie prawa; w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Mościska, dnia 4. lutego 1902.

L. cz. E. I. 874/1 (22) (1535 3—3)

Dnia 17 marca 1902 o godz 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 37 sądu tutejszego licytacya realności w Kołomyi Nr. kons. 7 wyk. hip. 175/V. z przynależytościami.

Realność powyższa oceniona na 38 253 kor. 20 hal. zaś przynależytości na 297 kor. 80 hal.

Najniższa cena koniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku wynosi 19.275 kor. 50 hal.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 33.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kołomyja, dnia 7. lutego 1902.

L. cz. E. 1164/1 (8) (1514 2—3)

Dnia 26. marca 1902 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 4 sądu tutejszego, licytacya 3/14 części realności lwh. 26 ks. gr. gm kat Dzwiniacz dolny objętej.

Realność ta oceniona jest na kwotę 15 1 kor. 5 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 1001 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 20. lutego 1902.

L. cz. E. 939/1 (9) (1512 2—3)

Dnia 26. marca 1902 o godz. 11 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 4 sądu tutejszego, licytacya 2/4 części realności lwh. 95 ks. gr. gm. kat. Stefkowa objętej.

Realność tę oceniono na kwotę 3034 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 2023 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w Sądzie tutejszym w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniej za licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 20. lutego 1902

L. cz. E. 1077/1 (12) (1513 2—3)

Dnia 26. marca 1902 o godz. 12 w południe, odbędzie się w biurze Nr. 4 sądu tutejszego, licytacya realności lwh. 195 ks gr. gm. kat. Ustrzyki.

Realność tę oceniono na kwotę 5408 kor.

Najniższa cena, niżej sprzedaż nie nastąpi, wynosi 3704 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 20. lutego 1902.

L. cz. E 1467/1 (6) (1516 2—3)

Dnia 26. marca 1902 o godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 4 sądu tutejszego licytacya realności lwh. 15 ks. gr. gm. kat. Jasień objętej.

Realność powyższa oceniona jest na kwotę 2620 kor.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 1746 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 20. grudnia 1901.

L. cz. E. 1238/1 (6) (1515 2—3)

Dnia 26 marca 1902 o godz. 1 po południu odbędzie się w biurze Nr. 4 sądu tutejszego licytacya 1/3 części realności lwh. 30 ks. gr. gm. kat. Hoszów objętej,

Realność ta oceniona jest na 2386 kor. 66 hal.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 1591 kor. 10 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w Sądzie tutejszym w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 20. lutego 1902.

L. 1331. (1520 1—2)

Obwieszczenie.

Główna składownia tytoniu w Kałuszu będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencyi. Składownia ta umieszczoną być może tylko w dotychczasowem miejscu, lub w którymkolwiek z domów w rynku

Pobór tytoniu ma składownik na własny koszt uskuteczniać w c. k. urzędzie sprzedaży tytoniu w Stanisławowie.

W ciągu roku 1901 pobrano dla tej składowni materyału tytoniowego za 167.708 kor. 94 hal. brutto, dochod zaś sprzedaży tytoniu wynosił kwotę 3488 kor. 65 hal. Sprzedaż materyałów stemplowych, blankietów wekslowych i listów przewozowych wynosiła 50.562 kor. 98 hal. Od tej sprzedaży będzie składownikowi przyznaną $^3/_4$ (trzy czwartych) % prowizya. Za wysokość obrotu i dochodu tak z sprzedaży tytoniu, jak materyałów stemplowych nie ręczy skarb Państwa i nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności.

W razie żądania prowizyi od składowni należy wyrazić to przez podanie stopy procentowej od wartości sprzedanego materyału tytoniowego.

Oferty pisemne wystawione na przepisanym druku i wniesione najdalej do 21. marca 1902 do godziny 12 w południe u Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Stanisławowie, należy zaopatrzyć we wadyu w kwocie 850 kor.

Wadyum to można dołączyć do oferty, lub też złożyć w c. k. Urzędzie podatkowym w Kałuszu, a otrzymany kwit dołączyć do oferty.

Prócz tego należy dołączyć do oferty 1) świadectwo pełnoletności, 2) świadectwo przynależności, 3) świadectwo moralności i stanu majątkowego i 4) szkic lokalności, w których oferent zamierza umieścić składownię.

Oferty zawierające zobowiązania do prowadzenia składowni w połączeniu z innem przedsiębiorstwem nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Stanisławów, dnia 18. lutego 1902.

L. cz. E. 292/01 (5) (1591 1—3)

Dnia 20. marca 1902 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 8 w Muszynie, odbędzie się licytacza połowy realności lwh. 362 ks. gr. gm. Wierchomla wielka, dłużnika Tomka Jaszczyszaka własnej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 720 kor.

Najniższa oferta wynosi 240 kor., wadyum 30 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby już być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II

Muszyna, dnia 4. lutego 1902

L. cz E. 941/1 (3) (1595 1—3)

Dnia 17. marca 1902 o godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. IV. sądu tutejszego licytacya realności lwh. 584 ks. gr. gm. Sądowa Wisznia objętej z przynależytościami.

Dom z przynależytościami oceniono na 932 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 466 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sądowa Wisznia, dnia 28. stycznia 1902.

L. cz. E 225/00 (35) (1602 1—3)

Na żądanie Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie zastąpionego przez adwokata dra Lisowskiego w Krakowie odbędzie się dnia 18. marca 1902 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 13 licytacya majętności Skwarzawa nowa lwh. 368 ks. gr. dla większych posiadłości wraz z przynależnościami, składającemi się z budynków mieszkalnych i gospodarczych w protokole z 30. października 1901 i 10. kwietnia 1901 opisanych bez inwentarza

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 335 548 kor.

Najniższa cena wynosi 223.698 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd krajowy cyw., Oddz. VII.

Lwów, dnia 25. stycznia 1902.

L. cz. E. 886/1 (4) (1538)

Na żądanie Towarzystwa wzajemnego kredytu w Dębicy odbędzie się dnia 12. marca 1902 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 licytacya a) połowy realności lwh 44 ks. gr. gm Grabiny, b) całej realności lwh. 51 ks. gr. gm. Pustynia wraz z przynależnościami.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę są ocenione ad a) $^1/_2$ realności lwh. 44 na 1944 kor. 48 hal. ad b) cała realność lwh. 51 na 20.776 kor. 99 hal.

Najniższa cena wynosi co do realności ad a) kwotę 1296 kor. 32 hal. co do realności ad b) kwotę 13 851 kor. 33 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Dębica, dnia 8. lutego 1902.

L. cz. E. 1108/1 (3) (1596)

Na żądanie Kasy zaliczkowej i oszczędności w Żółkwi zastąpionej przez adwokata pana dra Korola w Żółkwi odbędzie się dnia 17. marca 1902 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. a) licytacya realności lwh. 339 ks. gr. gm. Turynka wraz z przynależnościami składającemi się z 4 koni, 2 źrebiąt, 3 krów, 4 cieląt, 1 sieczkarni, 1 młynka do czyszczenia zboża, siana, słomy, zboża, b) 2/12 części realności obj. lwh. 340 ks. gr. gm. Turynka.

Realność obj. lwh. 339 ks. gr. Turynka jest oceniona na 4418 kor. przynależność obj. lwh. 339 ks. gr. gm. Turynka jest oceniona na 664 kor. b) 2/12 części realności lwh. 340 ks. gr. Turynka jest oceniona na 40 kor.

a) Najniższa cena co do realności lwh. 339 ks. gr. Turynka wynosi 2570 kor. 72 hal. b) najniższa cena co do 2/12 realności lwh. 340 ks. gr. Turynka 26 kor. 66 hal poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Zatwierdzone warunki licytacyjne, i odnoszące do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Żółkiew, dnia 31. stycznia 1902.

L. cz. E. 1435/1 (4) (1594)

Na żądanie Leiba i Tauby Flussów, odbędzie się dnia 19. marca 1902 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6., licytacya realności lwh. 201 ks. gr. gm. kat. Charzewice objętej wraz z przynależnościami, składającemi się z 47 drzew owocowych.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 6500 kor., przynależności zaś na 90 kor.

Najniższa cena wynosi 4393 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć w sądzie niżej wymienionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rozwadów, dnia 15. lutego 1902.

L. cz. E 780/1 (7) (1593)

Na żądanie komitetu parafialnego gr. kat. w Rozborzu okrągłym, odbędzie się dnia 27. marca 1902 o godz. 10 przed południem, w sądzie tutejszym w biurze Nr. 17, licytacya realności lwh. 80 gm. Rozbórz okrągły wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa jest oceniona na 1600 kor. 58 hal., przynależności na 90 k.

Najniższa cena 1127 kor. 4 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, biuro Nr. 17.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na nieruchomości bądź istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą przez przybicie na tablicy sądowej, jeżeli nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Pruchnik, dnia 14. lutego 1902

Upadłości.

L. cz. S. 3/1 c. c. 102 (1619)

OBWIESZCZENIE

W konkursie bł. p. Wolfa Bluma. Wydział wierzycieli wystąpił z wnioskiem, aby połowę realności lwh. 54 i 1/12 część realności lwh 85 Brzesko do masy konkursowej należących, sprzedać w drodze ofert.

Celem powzięcia uchwały w tym kierunku, jak również celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności i tych, które zostaną zgłoszone do dnia 1. marca 1902, wyznacza się audyencyę w c. k. sądzie powiatowym w Brzesku, w biurze Nr. 1 na dzień 5. marca 1902 o godz 10 rano. Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych.

Brzesko, dnia 20. lutego 1902.
C. k. Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 9/00 (115) (1599)

Komisarz konkursowy c. k. Sądu krajowego cywilnego we Lwowie zaprasza wierzycieli masy rozbiorowej Ignacego Schwarzwalda na dzień 6. marca 1902 o godz 10 przed południem do Sali Nr. 13 (ul. Teatralna Nr. 13) celem powzięcia uchwały co do sposobu zrealizowania wierzytelności masalnych.

C. k. Sąd krajowy cywilny,
Oddział VII.
Lwów, dnia 17. lutego 1902.
Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. cz Praes. 1959/2 (1578 1—3)

KONKURS.

Jest do obsadzenia przy sądzie obwodowym w Rzeszowie posada asystenta kancelaryjnego w XI. randze.

Podania o powyższą lub przy innych sądach kolegialnych opróżnić się mogące dla wysłużonych podoficerów zastrzeżone posady asystentów kancelaryjnych, wnosić należy do 31. marca 1902 do Prezydyum sądu obwodowego w Rzeszowie.

Prezydyum c. k. Sądu wyższego.
Kraków, 22. lutego 1902.

L. cz 19.601/II. (1605 1—3)

KONKURS.

Na posadę ekspedyenta 3 klasy, 6 stopnia przy c. k. Urzędzie pocztowym w Targowicy polnej, dla którego ryczałt na służącego później oznaczonym będzie.

Podanie należy wnieść najpóźniej do 12 marca b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Z c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów
dla Galicyi.
Lwów, dnia 20. lutego 1902.

L. 833 (1237 1—3)

KONKURS.

Wydział powiatowy w Tarnopolu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Czernichowie.

Do okręgu lekarskiego w Czernichowie należą gminy:

1. Czernichów, 2. Hladki 3. Pleskowce, 4 Horodyszcze, 5. Nosowce, 6. Małaszowce, 7. Jankowce, 8. Zarudzie, 9 Obarzańce, 10. Ihrowica, 11 Mszaniec, 12. Ditkowce.

Lekarz okręgowy w Czernichowie obowiązany jest utrzymywać aptekę domową.

Roczna płaca przywiązana do powyższej posady wynosi 1000 kor. i 600 kor. ryczałt na objazdy.

Ubiegający się o powyższą posadę winni wnieść należycie udokumentowane podanie do tutejszego Wydziału powiatowego w terminie do 1. marca 1902.

Do podania dołączyć należy:

1. Metrykę urodzin, na dowód że petent nie przekroczył 40 lat życia.

2. Dyplom doktora medycyny uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej.

3. Świadectwo lekarskie potwierdzone przez c. k. lekarza powiatowego że petent jest dostatecznie fizycznie zdolny do pełnienia funkcyi lekarza okręgowego

4. Świadectwo odbytej najmniej 2-letniej praktyki lekarskiej.

5. Dowód, że petent jest obywatelem austryackim i zna oba języki krajowe.

6. Deklaracyę mocą której petent obowiązuje się w razie nadania mu posady pełnić obowiązki lekarza okręgowego przynajmniej lat dwa.

Z Wydziału powiatowego.
Tarnopol, dnia 11. lutego 1902

L. 504 (1266 1—3)

KONKURS.

Wydział Rady powiatowej w Skałacie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Toustem z płacą roczną 1000 kor. i ryczałtem na koszta podróży 600 kor.

Do okręgu tego przydzielone są następujące miejscowości: Touste, Kałahorówka, Wolica, Sadzawki, Krasne, Przekalec, Kąt toustecki, Nowosiółka grzymałowska, Borki małe, Kasztowce, Dubkowce, Soroka.

Lekarz okręgowy obowiązany jest utrzymywać aptekę domową.

Podanie o posadę tę wnosić należy do Wydziału Rady powiatowej w Skałacie do dnia 15. marca 1902 zaopatrzone w załączniki udowadniające:

1. Dostateczną fizyczną zdolność petenta,

2. Prawo obywatelstwa austryackiego.

3. Dyplom doktora medycyny uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej.

4. Nieskazitelny charakter.

5. Znajomość języków krajowych.

6 Praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim.

Między kandydatami będą mieli pierwszeństwo ci, którzy wykażą się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego albo egzaminu fizykackiego.

Z Wydziału Rady powiatowej.
Skałat, dnia 14. lutego 1902.

Wyroki prasowe.

L. Pr. 66/02 (2) (1600)

OGŁOSZENIE.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras. że treść artykułu umieszczonego w Nr. 50 czasopisma: „Kurjer lwowski“ z dnia 19. lutego 1902 pod napisem „Z ciężkich dni Przemyśla“ w ustępach 1) od słów „Z resztą Czech wpadające“ do „prawdomowności por. Czecha“ 2) od słów „Czech odparł“ do „pomyłka“ 3) od słów „Nie może sobie“ do „z jakim czołem“, zawiera znamiona występków z §. 300 u. k. i art. V. ustawy z 17/12 1862 Nr. 8 Dz. p. p. z r. 1863 a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 22. lutego 1902.

L. cz. Pr. 67/02 (2) (1601)

OGŁOSZENIE.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37. ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 84 czasopisma: „Słowo Polskie“ z dnia 20. lutego 1902 pod napisem „Księga na spalenie“ w ustępach 1) od słów „To samo wrażenie“ do słów „rysunki Dębickiego“ i 2) od słów „Lecz oto“ do słów „potężniejsza będzie“, zawiera znamiona występków z §. 300 u. k. a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 22. lutego 1902.

Kuratele.

L. cz. L. 7/1 (4) (1060)

Cecylia Hiller, żona Abrahama z Gorlic uznana umysłowo chorą, kuratorem ustanowiony Abraham Hiller z Gorlic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Gorlice, dnia 24. stycznia 1902.

L. cz. L. 21/1 (5) (1075)

Dla umysłowo niedołężnego Jakóba Klisia z Czernichowa ustanowiono kuratorem Jakóba Steblika z Czernichowa.

C. k. Sąd powiatowy.
Żywiec, 11. grudnia 1901.

L. cz. P. 12/2 (3) (1113)

Semen Ungurian z Serafiniec uznany marnotrawcą, kuratorem ustanowiony Onufry Berezowski, wójt z Serafiniec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Horodenka, dnia 10. stycznia 1902.

L. cz. P. 2/2 (1) (1252)

Ogłoszenie.

C. k. Sąd powiatowy podaje do wiadomości, że w sprawie pozbawienia Floryana Skowrona władzy ojcowskiej nad córką Bronisławą ustanowił dla niego jako niewiadomego z miejsca pobytu, kuratorem Michała Kołodzieja z Lubziny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział 1.
Dębica, dnia 10. stycznia 1902.

L. cz. P. 180/1 (4) (1139 1—3)

Umysłowo chorej Annie Kmieć z Czyżykowa ustanowiono kuratora Andrzeja Biłana, gospodarza z Czyżykowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Winniki, dnia 20. listopada 1901.

L. cz. P. 223/1 (4) (1140 1—3)

Karol Wilimowski, maszynista kolei uznany umysłowo chorym, kuratorem p. Józef Nawarsko w Stryju.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zaleszczyki, dnia 1. stycznia 1902.

L. cz. L. 4/1 (10) (1153 1—3)

Zawiadamia się, że Piotra Hnatiuka z Tarnopola uznano umysłowo chorym i ustanowiono dlań kuratorem Mikołaja Majkę z Tarnopola.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnopol, dnia 1. lutego 1902.

L. cz. P. 154/1 (9) (1154 1—3)

Hinda Majer z Butełki wyżnej uznana została umysłowo chorą, kuratorem tejże mianowany Benzion Majer tamże.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Borynia, dnia 30. października 1901.

L. cz. P. XVI. 10/2 (6) (1179 1—3)

Michał Ossowski uznany umysłowo niedołężnym, kuratorem jest Jan Zichorowski z Krakowa.

C. k. Sąd powiatowy cywilny.
Kraków, dnia 22. stycznia 1902.

L. cz. P. 12/2 (6) (1195 1—3)

Sawkę Kimaczuka z Krzywca uznaje się marnotrawnym, a kuratorem ustanawia się Fedora Wirstiuka z Krzywca.

C. k. Sąd powiatowy.
Sołotwina, 13. grudnia 1901.

L. cz. L. 12/1 (6) (1191 1—3)

Stefan Pańków, syn Stefana z Kropiwnisa uznany marnotrawcą, kuratorem Wasyl Bresławski z Kropiwnika.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Kałusz, 29. listopada 1901.

L. cz. P. 604/1 (4) (1250 1—3)

Blimę Arnauer uznano umysłowo chorą, a kuratorem dla niej ustanowiono Leibę Bliberga.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Drohobycz, dnia 12. sierpnia 1901.

L. cz. L. 8/1 (3) (1251 1—3)

Salomeę Cygan z Brzączowic głuchoniemą za jej wolą oddano pod kuratelę.

Kuratorem Jan Konieczny z Kunic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Myślenice, dnia 15. stycznia 1902.

L. cz. P. 261/1 (2) (1157 1—3)

Uchwałą c. k. sądu obwodowego w Brzeżanach z dnia 21. września 1901 l. cz. Nc. IV. 256/1 (4) uznany został Stefan Babrij z Mendzelówki umysłowo chorym, a kuratorem jego został ustanowiony Tomko Słyczenuk.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Podhajce, dnia 27. września 1901.

L. cz. IV. 104/84—01 (4) (1197 1—3)

Wskutek uchwały c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 14 grudnia 1901 l. cz. Nc. VII. 782/1 (1) zatwierdzającej tus. wniosek z dnia 6. grudnia 1901 l. cz IV. 104/84—01 (3) uchyla się zawieszoną nad Iwanem Gilem z Nowosiółek kardynalskich kuratelę z powodu marnotrawstwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Uhnów, dnia 18. grudnia 1901.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. T. 5/2 (2) (1530 1—3)

C. k. Sąd krajowy cywilny w Krakowie wdrażając na wniosek Michała Figla postępowanie celem umorzenia rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Chrzanowie Nr. 8325 na imię Michała Figla opiewającej, a na kwotę 946 kor. 37 hal. opiewającej wzywa każdego, ktoby w posiadaniu książeczki powyższej się znajdował, aby takową w terminie 6 miesięcy, od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej licząc, tutejszemu sądowi przedłożył, a to tem pewniej, że po bezskutecznym upływie tego terminu, książeczka ta, na ponowne żądanie Michała Figla za umorzoną, uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 12. lutego 1902.

L. cz. C. I. 18/2 (1) (1553 2—3)

Niewiadomej z życia i miejsca pobytu Barbarze Surmiak w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Szczercu, Mechla Mojżesza Dam w Nawaryi przeciw Marceli recte Maryannie Surmiak zam. Kopetyńskej we Lwowie ul. Tkacka l. 503 niewiadomej z miejsca pobytu Barbarze Surmiak i Abischowi Spindler w Zniesieniu o uznanie własności realności lwh. 144 gm. Nawarya ma być doręczony pozew powoda i uchwała z 16. stycznia 1902 l. cz. C. I. 18/2 (1), którą na powyższy pozew wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 27. marca 1902 o godz. 9 rano.

Ponieważ niewiadomo gdzie Barbara Surmiak przebywa, ustanawiono dla niej w celu strzeżenia jej praw, kuratora w osobie p. dra Maksymiliana Bodeka, adw. we Lwowie, który zastępywać ją będzie w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Szczerzec, dnia 16. stycznia 1902.

L. cż. Ns. V. 803/00 (1) (1498 1—3)

A) Wzywa się niewiadomych właścicieli:

1) dwóch par spodni skradzionych w Bochni 1891 r.;

2) odzieży, bielizny i gotówki 60 hal. skradzionych przez Teresę Curoń i Piotra Kubalę;

3) kaftanika niebieskiego;

4) gotówki 7 kor. 80 hal. skradzionej 30. marca 1899 na jarmarku w Bochni przez Annę i Rozalię Cieśla;

5) srebrnego zegarka męskiego, znalezionego na wiosnę 1897 przy kolei w Bochni;

6) srebrnego łańcuszka znalezionego przed bożnicą w Bochni w r. 1892;

7) srebrnej łyżeczki T. F. K. odebranej w r. 1891 Józefowi Filipowskiemu;

8) złotej obrączki ślubnej I. Ł. odebranej w r. 1891 Stanisławowi Wisowi;

9) butów skradzionych w r. 1898.

B) Wzywa się nieznanych z miejsca pobytu właścicieli:

1) Maryannę Rokut po odbiór zakwestyonowanej u niej w r. 1889 serwetki;

2) niewiadomego sprawcę kradzieży u dra Bielańskiego w Bochni w r. 1893 po odbiór pozostawionego surduta, kamizelki, chusteczki, medalika i 28 hal.;

3) Maryannę Markut po odbiór przedmiotów i gotówki 31 kor. 76 hal. odebranych jej w r. 1896;

4) Julię Dziuba po odbiór chustki skradzionej jej w czerwcu 1890; aby w myśl § 376 p. k. w przeciągu roku od trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu zgłosili się i swe prawa do powyższych przedmiotów wykazali, gdyż inaczej będą sprzedane względnie przekazane Funduszowi przepadłości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Bochnia, 18. kwietnia 1901.

L. cz. IX. 523/93 25 XVI. (1536 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Krakowie podaje do wiadomości, że w r. 1893 zmarła w Krowodrzy Marya ze Strzelichowskich Nowakowa bez rozporządzenia ostatniej woli.

Spadek składa się z pretensyi 800 kor. i gotówki 32 kor. 90 hal. Ponieważ spadkobiercy jej nie są znani, przeto wzywa się wszystkich, którzy do jej spadku prawo sobie roszczą, aby w ciągu roku od dnia ogłoszenia edyktu wykazali swe prawa i tytuł dziedziczenia, bo w razie przeciwnym postępowanie spadkowe z tymi tylko, którzy się zgłoszą przeprowadzone będzie, jeżeli się zaś nikt nie zgłosi, spadek jako bezdziedziczny przez Skarb Państwa ściągnięty zostanie.

Kuratorem masy spadkowej jest adw. dr. Gluziński.

Kraków, dnia 19. lutego 1902.

L. cz. T. 3/2 (2) (1576 1—3)

C. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie oddział VII. wdraża na wniosek Maryi Mierzwińskiej z 14. stycznia 1902 l. cz. T. 3/2 (1) postępowanie amortyzacyjne 1) co do 4% 41 letniego listu zastawnego gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego S. III. Nr. 1785 na 1000 zł. opiewającego wraz z kuponami, z których pierwszy jest płatny 30 czerwca 1902, a ostatni dnia 31 grudnia 1906, 2) co do 4% 41 letniego listu zastawnego gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego S. III. Nr. 1329 na 1000 zł. opiewającego wraz z kuponami, z których pierwszy jest płatny 30. czerwca 1902, a ostatni 30. czerwca 1906, a zarazem wzywa posiadacza tych listów zastawnych i kuponów, ażeby te listy zastawne w przeciągu 3 lat od dnia płatności ostatniego kuponu licząc, zaś kupony od tych listów w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia płatności każdego z tych kuponów licząc tem pewniej tutejszemu sądowi przedłożył, względnie swe prawa do nich wykazał, ileże po bezskutecznym upływie zakreślonych w tymże edykcie terminów pomienione listy zastawne wraz z kuponami na powtórny wniosek proszącego za umorzone uznane zostaną.

Lwów, dnia 12. lutego 1902.

L. cz. A. 319/00 (5) (1554 1—3)

Maciej Słowik zmarł w Straszydlu 15. września 1899 pozostawiając dwa kodycyle, którymi swój grunt przeznaczył na własność dzieciom Katarzynie, Kazimierzowi, Wojciechowi, Pawłowi i Zofii, a synowi Józefowi przeznaczył spłatę 30 złr.

Niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Słowika wzywa się, by w przeciągu roku, licząc od dzisiaj zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie, spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i kuratorem Janem Pyrą dla niego ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tyczyn, dnia 12. lutego 1901.

L. cz. T. 24/1 (2) (1533 1—3)

Na żądanie Debory Finger w Stanisławowie wdraża się postępowanie amortyzacyjne książeczki wkładkowej oszczędności Nr. 3542 przez Stowarzyszenie oszczędności i kredytu (Spar- und Credit Verein) w Stanisławowie wydanej w niewiadomy sposób zaginionej i wzywa się każdego posiadacza, ażeby w ciągu roku, 6 tygodni i 3 dni od ostatniego ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej się zgłosił, inaczej bowiem książeczka na żądanie Debory Finger za amortyzowaną uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 23. stycznia 1902.

L. cz. C. II. 373/1 (1) (1586)

Przeciw Agnieszce Gmytrów vulgo Mytróć, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Taćkę Iwanica, Maryę Karpowicz i nieletnich Hanki Karpowicz i Zofii Karpowicz przez opiekuna Wasyla Iwanicę w Jazłowczyku pozew o uznanie prawa własności do ciała hip objętego lwh. 92 gm. Jazłowczyk.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 20. marca 1902 o godz. 11 przed południem w tut. sądzie w biurze Nr. 3.

Celem strzeżenia praw niewiadomej z miejsca pobytu Agnieszki Gmytrów vulgo Mytryć, ustanawia się p. dr. Bernarda Grossa adw. w Brodach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Brody, dnia 17. lutego 1902.

L. cz. C. 35/2 (1) (1587)

Przeciw Samuelowi Aronowi Tigerowi, krawcowi z Bukowska, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Bukowsku przez Abrahama Schönberga, kupca w Bukowsku pozew o zapłacenie 312 kor. 92 hal. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 13. marca 1902 o godz. 9 przed południem do tego sądu biuro Nr. 1.

Celem strzeżenia praw pozwanego Samuela Arona Tigera, ustanawia się p. Wolfa Derszowicza, buchhaltera w Bukowsku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bukowsko, dnia 20. lutego 1902.

L. cz. C. III. 12/2 (1) (1582)

Przeciw nieznajomemu z miejsca pobytu pozwanemu Danyle Petrów vel Petryszak i Joakima Petrów vel Petryszak i innym, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Kołomyi przez Dmytra Petrowa vel Petryszak pozew o uznanie i zaintabulowanie prawa własności realności lwh. 289 ks. gr. Chlebiczyn leśny w 48/56 częściach, na który audyencya do rozprawy na dzień 16. kwietnia 1902 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 11 wyznaczoną została.

Celem strzeżenia praw powyższych pozwanych, ustanawia się dla Jakima Petrów vel Petryszak kuratora w osobie Stefana Gregorowicza, rolnika w Chlebiczynie leśnym, zaś dla Danyły Petrów vel Petryszyn, ustanawia się p. adw. Fella w Kołomyi kuratorem.

Obaj kuratorowie zastępywać będą pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kołomyja, dnia 5. lutego 1902.

L. 14716. (1519)

Przegląd

rozdzielonych przez Władze administracyjne I. instancyi, względnie przez c. k. Namiestnictwo w czasie od 1. października 1901 do końca grudnia 1901 na podstawie §. 96 a ustawy z 8. marca 1885 Dz. p. p. 22 pozwoleń na przedłużenie czasu pracy ponad 11 godzin dziennie.

Władza przyzwalająca	Nazwisko właściciela fabryki	Rodzaj przedsiębiorstwa przemysł.	Miejsce zatrudnienia	Dozwolone godziny		Okres pozwolenia	Ilość zatrudnionych robotników	Uwaga
				Ilość	ponad normalny czas pracy			
C. k. Starostwo w Białej	Karol Hess	fabryka wyrobów wełnianych	Biała	1½	11	3 tygodnie	100	
	Rudolf Strzygowski	fabryka sukna		2	11	3 tygodnie	30	

Z c. k. Namiestnictwa.

L. cz. C. III. 25/2 (1) (1623)

Przeciw Wojciechowi Filipowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Nisku przez Antoniego Fartaka jako opiekuna małolet. Karola Szuby pozew o ojcowstwo i alimentacye.

Na podstawie pozwu wyznaczonym został termin do ustnej rozprawy na dzień 5. marca 1902 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Wojciecha Filipa, ustanawia się p. dr. Dawida Feia, adw. w Nisku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nisko, dnia 22. lutego 1902.

L. cz. Cw. 156/2 (1) (1495)

Przeciw Herschowi Schindlerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Stryju przez Altę Horowitz pozew o 900 kor. i 1200 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Herscha Schindlera, ustanawia się p. dra Rosenmana, adw. w Stryju kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Stryj, dnia 20. lutego 1902.

L. cz. Cw. III. 2985/00 (24) (1577)

Przeciw Kazimierzowi Miączyńskiemu przedtem we Lwowie zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie przez Karola i Juliusza Zwenarzów ze Lwowa pozew 400 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty z dnia 17. grudnia 1900 Cw. III. 2985/00 (1).

Celem strzeżenia praw Kazimierza Miączyńskiego, ustanawia się p. adw. dra Henryka Gottlieba we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Kazimierza Miączyńskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Lwów, dnia 6. lutego 1902.

L. cz. Cw. 92/2 (3) (1493)

Przeciw Izakowi Preisowi, kupcowi w Brzeżanach, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Brzeżanach przez Rafaela Feuerringa pozew o 245 kor. 70 hal., 223 kor. 8 hal. i 243 kor. 36 hal. l. cz. Cw. 92/2 (1).

Na podstawie pozwu wydano dnia 25. stycznia 1902 wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw p. Izaka Preisa, ustanawia się p. dra Mosesa Schenkera adw. w Brzeżanach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Brzeżany, dnia 25. stycznia 1902.

L. cz. hip. 70/2, 3445/1, 2818/99, 2719/1 (1542)

Nieobecnym 1) Matijowi Hawryliszynowi s. Ilija w Cyganach, 2) Jaśkowi Wawryk w Łosiaczu, 3) Franciszkowi Roślińskiemu w Borszczowie i 4) Maryi z Bazowskich Szydłowskiej w Konstancyi mają być doręczone uchwały tabularne ad 1) z 3. października 1900 l. hip. 2705/00 dozwalająca wpisu lwh. 515 gm. Cygany, ad 2) z 2. stycznia 1900 i 9. kwietnia 1900 l. hip. 2818/99, 865/00 dozwalająca wpisu lwh. 393, 785 gm. Łosiacz, ad 3) z 24. lutego 1901 l. hip. 285/1 dozwalająca wpisu lwh. 1355 gm. Borszczów, ad 4) z 25. czerwca 1900 l. hip. 1822/00 dozwalająca wpis lwh. 184, 1, 186, 187, 188, 189, 190, 191, 5 gm. Konstancya.

Kuratorami dla strzeżenia praw ustanowiono: ad 1) Antoniego Panagabko z Cygan, ad 2) Fedia Sołtysa z Łosiacza, ad 3) adw. dra Dorundiaka z Borszczowa, ad 4) Fedia Remendę z Konstancyi.

Kuratorowie zastępywać mają nieobecnych, dopokąd się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocników nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Borszczów, dnia 31. stycznia 1902.

L. cz. E. 114/2 (3) (1508)

W sprawie egzek. Isaka Agadsteina w Śniatynie przeciw Jakóbowi Gebier Samuela o 400 kor. z pn. ma być doręczona uchwała z dnia 15. stycznia 1902 l. cz. E. 114/2 (1), którą dozwolono na egzekucyę przez wpis prawa zastawu w stanie biernym ¾ części realności lwh. 159/IV. gm. Śniatyn.

Ponieważ Jakób Gebier zmarł a masa spadkowa po nim objętą nie została, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. adw. dra Wiktora Ziembę w Śniatynie.

Tenże kurator zastępywać będzie rzeczoną masę spadkową w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Śniatyn, dnia 12. lutego 1902.

Firmy.

L. cz. Firm. 125/00 II. 60 (1494)

Wpis firmy pojedyńczej.

Wpisano do rejestru dla firm pojedyńczych.

Siedziba firmy: Brzozów.

Brzmienie firmy: Wolf Reich.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel żelazem, sieczkarniami i koksem.

Posiadacz: Wolf Reich, kupiec i właściciel realności w Brzozowie.

Data wpisu: dnia 14. stycznia 1902.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 11. stycznia 1902.

L. cz. Firm. 52/2 stow. II 123 (1529)

OBWIESZCZENIE.

Wpisano „Spółkę oszczędności i pożyczek w Chełmie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“. Data kontraktu związkowego jest 6. styczeń 1902. Siedzibą firmy jest gmina Chełm. Celem: staranie o materyalnie i moralne podniesienie członków spółki. Zarząd spółki składa się: z ks. Adolfa Albina, proboszcza w Chełmie jako przełożonego, Ignacego Dziurdzi, gospodarza z Siedlca jako zastępcy przełożonego, tudzież z członków: Jana Dziuby, gospodarza z Siedlca, Michała Jachyma, organisty w Chełmie, Michała Walasika, gospodarza w Chełmie, Jana Wróbla, gospodarza w Moszczenicy, Michała Kostucha, gospodarza w Nieszkowicach. Spółkę podpisywać się będzie w ten sposób, iż pod stampilią firmy położy podpis przełożony Zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu. Ogłoszenia podpisze przełożony zarządu, lub jego zastępca i będą umieszczane przy dzwonnicy w Chełmie.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków dnia 31. stycznia 1902.

Doniesienia prywatne.

Wykaz firm kontrolowanych przez krajową Stacyę doświadczalną botaniczno-rolniczą we Lwowie w r. 1902.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie i we Lwowie;
Bank rolniczy we Lwowie;
Dom dla ziemian we Lwowie;
Dom handlowy dla rolnictwa i przemysłu Konstantego Adamowicza we Lwowie;
Dom rolniczo-produkcyjny Ernestra Bahlsena w Krakowie;
Dom komisowo-rolniczy Stanisława Komornickiego i Sp. we Lwowie;
E. Sachsel i Synowie w Podwołoczyskach;
Główny skład nasion T. Łuckiego we Lwowie;
Handel koniczyny i tymotki E. Krausa we Lwowie;
Handel nasion E. Mauthnera w Budapeszcie;
Krajowa kultura nasion Borowna J. Bulsiewicza w Bochni;
Kultura nasion leśnych w Zassowie pod Czarną;
Oddział stryjsko-żydaczowski c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego w Stryju;
Towarzystwo rolnicze okręgowe w Rzeszowie;
Towarzystwo rolnicze okręgowe w Wieliczce;
Zakład ogrodniczy i handel nasion L. Freegego w Krakowie;
Związek handlowy dla Kółek rolniczych w Krakowie, Lwowie, Rzeszowie i Wieliczce.

Wyżej wymienione firmy handlowe zobowiązały się na podstawie umowy pisemnej zawartej ze Stacyą:

a) poddać wszystkie sprzedawane nasiona rolnicze i leśne ocenie Stacyi;
b) zapewnić kupującym przez wręczenie listu gwarancyjnego (na blankiecie ku temu przez Stacyę wydanym) prawdziwość, pochodzenie, czystość nasienia, si ę kiełkowania oraz brak kanianki:
c) odszkodować kupujących w razie pokazania się różnicy pomiędzy wartością gwarantowaną a rzeczywistą towaru.

Niektóre z powyższych firm sprzedają nasiona w workach nieszytych plombowanych przez Stacyę dołączając do każdego worka świadectwo Stacyi.

Lwów, 15. lutego 1902.

Dr. Ign. Szyszyłowicz, kierownik Stacyi.

Obwieszczenie.

Członków kasy eskontowej i oszczędności w Mielcu mających prawo do głosowania zaprasza się na

VII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które dnia 9. marca 1902 o godzinie 2-giej po południu we własnym domu się odbędzie.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z rachunków rocznych i udzielenie Dyrekcyi i Radzie nadzorczej absolutoryum za rok 1901.
2. Rozdział zysku.
3. Wybór Rady nadzorczej.
4. Zmiana i uzupełnienie §. 21. oraz ewentualny wybór dalej §. 22., 27., 31. i 71. statutu.
5. Wnioski członków.

Bilans z dnia 31. grudnia 1901.

Stan czynny	K	h	Stan bierny	K	h
Gotówka	12474	38	Udziały	34357	40
Weksle	186720	79	Fundusz rezerwowy	48:9	55
Akt Not.	4000	—	Wkładki na rachunek bież	155351	25
Nieruchomości	23000	—	Reeskont	31959	95
Inwentarz	750	—	Niepodniesiona dywid.	696	62
Effekta	800	—	Różne wierzyciele	1602	29
Różne dłuż	168	99	Procenta na r. 1902 pobrane	1968	80
Druki	30	85	Zysk	740	36
Procenta na r. 1902 zapłacone	312	68			
Koszta procesowe	2076	53			
Koszta założenia	150	—			
Niepodniesione procenta	1022	—			
	231506	22		23 506	22

Rada nadzorcza stawia wniosek co do rozdziału zysku jak następuje,
ato: do funduszu rezerwowego kwotę 75 K — h,
jako dywidendę członków „ 639 K 66 h,
dla ubogich „ 25 K 70 h.

Z końcem roku 1900 liczyła kasa	720	członków	z wpł.	udziałami	33495 K 40 h
W ciągu roku 1901 przybyło	92	„	„	„	243 K 50 h
	812	„	„	„	359 8 - 90 h
„ „ „ ubyło	135	„	„	„	1571 K 50 h
pozostaje z końcem roku 1901	677	„	„	„	34357 K 40 h

Wypowiedziane udziały na dzień 1 stycznia 1903 wynoszą 2115 K — h.

Mielec, dnia 24. lutego 1902.

Dyrekcya.

L. 5 /902 (1524 2—3)

Obwieszczenie.

Gmina miasta Drohobycza mając zamiar w najbliższej przyszłości przeprowadzić wodociąg z gminy Tustanowice do Drohobycza jak również zaopatrzyć miasto w odpowiednią sieć kanalizacyjną ogłasza w drodze konkursu aby mający zamiar ubiegać się o sporządzenie elaboratu technicznego tak co do samych wodociągów jak i kanalizacyi wraz z technicznem kierownictwem budowy zechcieli na koszt własny ogiądnać sytuacyę terenu tak co do wodociągów jak i kanalizacyi i dać Gminie ofertę procentową ewentualnie ryczałtową za sporządzenie elaboratu technicznego i kierownictwo budowy.

Pod debatę wzięte będą zgłoszenia rutynowanych techników w powyższym dziale a przedewszystkiem tych, którzy powyższe inwestycye już przeprowadzali.

Drohobycz, dnia 14. lutego 1902.

Z Magistratu.

Burmistrz.

Akcyjna Spółka naftowa „Schodnica“.

Szóste

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Akcyonaryuszów akcyjnej Spółki naftowej „Schodnica“ odbędzie się dnia 17. marca 1902 o godzinie 11 przed południem w sali posiedzeń anglo-austryackiego Banku (I. Strauchgasse 1).

Przedmioty obrad są:

1. Sprawozdanie roczne Rady zawiadowczej.
2. Sprawozdanie rewizorów o zamknięciu rachunku roku 1901 i uchwalenie takowego.
3. Uchwalenie co do użycia czystego zysku pro 1901.
4. Ustanowienie honoraryum komitetu egzekucyjnego pro 1902.
5. Wybór dwóch członków Rady zawiadowczej.
6. Wybór dwóch rewizorów i dwóch zastępców takowych.

Według §. 11 statutu upoważniają 20 akcyj do jednego głosu.

Zaprasza się uprawnionych do głosowania panów akcyonaryuszy, akcye swe deponować wraz z niezapadłymi kuponami przy likwidaturze anglo-austryackiego banku we Wiedniu (I. Strauchgasse 1) lub we filiach takowego do włącznie dnia 10 marca b. r.

Według §. 16 statutów pełnomocnictwa udzielane być mogą tylko akcyonaryuszom uprawnionym do głosowania.

Wiedeń, 22. lutego 1902.

Rada zawiadowcza.

(Przedruk nie będzie honorowany).

Po cenach redakcyjnych

ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku **dzienników lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich** etc. czasopism fachowych, miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych.
Zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, prenumeratę na wszelkie pisma przyjmuje
Ajencya dzienników i ogłoszeń Sokołowskiego we Lwowie, pasaż Hausmana 9.
Kosztorysy gratis.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 1½ centa, tłustym petitem 2 centy.

Choroby weneryczne

i zastarzałe, obojga płci choroby skórne i kobiece osłabienie na tle neurasthenji leczy radykalnie **Dr. FRISCH**, Pasaż Hausmana l. 8. Zabiegi lecznicze odbywają się pod osobistym dozorem. Badania mikroskopijne i endoskopijne w godz. od 8—10 i 2—5. Wyłącznie dla Pań od 5—6.

Cukiernia Krakowska ul. Fredry, poleca znak mite ciastka po 6 halerzy.

Najtaniej karty wizytowe, zaproszenia ślubne wykonuje w grawurze **litografia stauropigiańska** l. 9. wizytówki już od 1 zł. i wyżej.

Do serc litościwych udaje się familia będaca w ostatniej nędzy z 3 dzieci, których ojciec jest ciemny a matka obłożnie chora u Nadbrzezna 11 Anna Wilkowa.

Na post!

Sery, sardynki, śledzie holenderskie znakomite i marynowane, moskale, śledzie bałtyckie, piklingi i szproty najtaniej tylko w handlu
Leonarda Soleckiego
we Lwowie, ulica Batorego liczba 2.

Zapisy

przyjmuje codziennie od godz. 10-tej przed południem do godziny 2-giej
Stanisław Sachs
nauczyciel tańców
ulica Pańska l. 17, drzwi Nr. 8.

Adresy

wszystkich zawodów i krajów dla rozsyłania ofert celem nawiązania stosunków handlowych z gwarancyą porto do otrzymania w **międzynarodowym biurze adresowem Józefa Rosenzweiga i Synów**, Wiedeń I., Bäckerstrasse 3. Internal. Telefon 8155. Prospekta franco.

Meble gięte.

Bracia Tercyarze św. Franciszka posługujący ubogim, Lwów, ulica Kieparowska 15 — wózek zabiera meble do naprawy i rozwozi naprawione i nowo zakupione.

W Zakładzie Maryi Bielskiej

ulica Pańska l. 5

otwarty zostaje od 1. marca kurs przygotowawczy do seminaryum i z klasy dziewiątej.

Wina naturalne czyste niezaprawiane alkoholami, węgierskie, austryackie, francuskie, reńskie, hiszpańskie, w najlepszej jakości po cenach najtańszych poleca
handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla. Lwów.

„Stella“

najnowszy opatentowany szwajcarski instrument samogrający z metalowemi nutami bez h a c z y k ó w (niemieckie wyroby Symfoniony i Pholifony posiadają nuty z haczykami które szybko się zużywają).
A. Sobolewski
Zegarmistrz
Hotel Francuski.

Osoba wolna

inteligentna poszukuje zarządu do starszego wdowca. „Tak, nie“ poste restante Przemyśl.

Na spłaty miesięczne po 2 K.

Szekspir

dzieła w 10 tomach w ozdobnej oprawie 20 K. (bez oprawy 15 K.) Cena zniżona.
Zamawiać można tylko w Księgarni Polskiej we Lwowie, plac Maryacki l. 11.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.
Gwarancya za całość.
52 własnych wozów meblowych patent.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.
Budapeszt, Arany Janos utcza 34.
Lwów, Jagiellońska 22.
Telefon 408.

Słabość męska

skutki szczególniej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewnie i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana

Dr. Retau'a
Ochrona własna

Cena wydania polskiego zł. 1 — Cena wydania niemieckiego zł. 2.
Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męską odzyska. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franco przez magazyn R. F. Bierey w Lipsku. (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34, w Niemczech.

L. 688 (1522 1—3)

OBWIESZCZENIE.

Magistrat król. wol. miasta Gródka rozpisuje niniejszem licytacyę na dostawę 600 $_{00}$ metrów szutru tłuczonego z kamieniołomów Artyszczowskich lub gródeckich użyć się mającego do konserwacyi dróg gminnych, kwocie wywołanej 2350 koron na dzień 5. marca 1902 o godzinie 11-tej przed południem.

Mający brać udział w licytacyi mają złożyć wadyum w kwocie 235 koron to jest Dwieście trzydzieści pięć koron do rąk komisyi licytacyjnej przed rozpoczęciem licytacyi.

Bliższe warunki licytacyjne mogą być w tutejszym Magistracie przeglądnięte.

Magistrat miasta.

Gródek, dnia 21. lutego 1902.

Więcej niż 60.000 sztuk w użyciu.
Pierwszorzędna



Blickensderfera
Nr. 7. Maszyna do pisania
pisze
czysto
pięknie
równo
i **nie** kosztuje nawet
połowę
niż inne **pierwszoklasowe** maszyny do pisania. Proszę żądać prospekt od generalnego zastepcy
Oscar Huffzky
Praga. — Tuchmachergasse 15.

Tutki egipskie „NIL“

znakomity wyrób — marka światowa — nie zawierają gliceryny, **nie gasną** w paleniu i są zupełnie **nieszkodliwe.**
Wszędzie do nabycia.
Kupcom rabat! Łaskawe zlecenia uskutecznia odwrotną pocztą **Fabryka tutek „NIL“ Lwów, ul. Ścieżkowa 12.**

Jeżeli kto kaszle w sposób graniczący z rozpaczą, niech tylko zażyje Pastylek Geraudela.

Dosyć jest raz spróbować, żeby się przekonać o skuteczności

PASTYLEK GERAUDEL'A

nieomylnych w leczeniu nieżytu, kaszlu nerwowego, zapalenia opłucnego, chrypki, zakatarzenia, irytacyi piersiowej, astmy etc. Niezbędnych dla osób, które zbytecznie głos utrudzają.
Bardzo użyteczne dla palących.
Pudełko zawiera 72 pastylek i sposób zażywania takowych. — We Lwowie w aptekach: PP. Mikolascha, Wewiórskiego. — W Krakowie w apt. PP. Wiszniewskiego, Redyka i Trauczyńskiego.

Księgarnia
G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

poleca
Birenzweig Bernard. O małżeństwie cywilnem ze stanowiska historycznego, państwowego, kościelnego i obyczajowo-społecznego. Kraków 190 .
Cena 1 K. 60 h.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.



KANTOR WYMIANY

Lwowskiej Filii
Banku galic. dla handlu i przemysłu

został przeniesiony do nowo urządzonego lokalu w parterze (ul. Jagiellońska l. 3) gdzie również przeniesiono
Oddział wekslowy.
Pierwotnie w parterze znajdujący się
Oddział wkładkowy
został napowrót do tego samego lokalu przeniesiony.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12. Telefon Nr. 527. (Zarządca Wł. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.